Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 10 sierpnia 1939 | Nr 219

Jawna i tajna dyplomacja

Precz z tajną dyplomacją! — oto było jedno ze sztandarowych haseł, które przywiózł do Europy prez. Wilson. W gorącej atmosferze Europy powojennej i Kongresu Paryskiego, gdy rodziły się wielkie i mgliste plany nowych form współżycia międzynarodowego, zasada tajności dyplomacji była przedmiotem niezwykle silnych ataków i oskarżeń. Wskazywano, że była ona jednym z czynników, który doprowadził do wojny światowej: tajne klauzule traktatowe, w których możni tego świata bez skrupułów rozstrzygali o losach słabszych, dzielili całe połacie krajów, targowali się o rynki zbytu i surowce, stały się narzędziem polityki imperialistycznej i zarzewiem wojny. Zasada jawnej dyplomacji miała podnieść poziom moralności międzynarodowej, uzdrowić stosunki i stać się jedną z podstaw „nowego porządku".

Zbytecznym byłoby dodawać, że było to jedno z wielkich złudzeń „genewskich".

TRIUMFY TAJNYCH UMÓW.

Zwycięstwo w szeregu państw kierunków totalnych otwarło drogę do pełnego triumfu zasady tajności o rozmowach i układach między państwami. Bo jakżeż to? Oto pewnego dnia jeden dyktator dokonuje Anszlussu państwa dotąd niepodległego, a niebawem świat dowiaduje się, że to jego kolega „odstąpił" mu to państwo. W ślad za tym idą gładko nowe zdobycze. Świat się dziwi... Lecz przestaje się dziwić, gdy dowiaduje się, że 200 tys. ludzi, od wieków zamieszkałych w swych siedzibach, na „własne, spontaniczne życzenie" opuści jeden kraj, a przeniesie się do drugiego. Dyktatorzy rozmawiają, dzielą i odstępują kraje, inicjują wędrówki ludów, czynią sobie wzajemne „grzeczności"...

Wszyscy widzą, że w tym leży wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

W CZYM TKWI SEDNO RZECZY?

Jak mamy rozumieć „jawność" dyplomacji? Oczywiście nie w ten sposób, by rozmowy polityków miały być publiczne. Technika rokowań dyplomatycznych nastręcza wiele subtelności, zawiera wiele półcieni i niedomówień, które nie mogą wyjść poza gabinety ministrów. Nie o to więc chodzi, by do wiadomości publicznej podawane były wszystkie szczegóły rokowań i układów. Chodzi o to, by decyzje nielicznej grupki ludzi, stojących u steru, nie stały w zasadniczej sprzeczności z wolą i pragnieniami narodów. Czy naród włoski pragnie sojuszu z Niemcami? Na pewno nie! Czy naród niemiecki pragnie wojny? Na pewno nie! Tu jest istota i zło największe tajności dyplomacji! Istnieje ona wtedy, gdy narodem kieruje klika, realizująca własne plany, a tumaniąca naród potokami niejasnej frazeologii. Nie można bowiem oddzielić od siebie sfery polityki zagranicznej, gdzie przyjęta jest duża swoboda przy liczeniu się z normami etycznymi, od polityki wewnętrznej, gdzie każdy rząd musi, w większej lub mniejszej mierze, uwzględniać interesy i tendencje społeczeństwa, jeśli... życzy sobie ustabilizowania. Zasada tajności dyplomacji w stosunkach międzynarodowych prowadzi nieuchronnie do okłamywania również własnego społeczeństwa (kapitalne jest obecne zakłopotanie propagandy p. Goebbelsa w sprawie Niemców tyrolskich!).

SIŁA MORALNA SPOŁECZEŃSTWA.

Dochodzimy do rzeczy najważniejszej w obecnej chwili. Siła moralna narodu musi wspierać się na harmonii między rządem a społeczeństwem. To ostatnie może tylko wtedy ponosić skuteczne ofiary, gdy jest przekonane, że kierownicy istotnie działają w imieniu jego żywotnych interesów. Na tym właśnie polega siła moralna Polski w obecnej chwili. Zasady, które wytknął naszej polityce zagranicznej marsz. Śmigły-Rydz, czy też uprzednio min. Beck, są tak jasne i bezsporne, że dokonały realnego, nie ulegającego wątpliwości zjednoczenia narodu polskiego. Te proste drogi naszej polityki zagranicznej zdobyły nam podziw i uznanie całej Europy.

I dlatego czas pracuje dla nas.

W. Z.

Gen. Franco na czele rządu

Burgos, 9. VIII. (PAT). W dzienniku urzędowym ogłoszony został dekret, według którego gen. Franco przyjmuje tytuł premiera bez teki. Według dalszych dekretów stanowisko wicepremiera zostaje zniesione. Rząd hiszpański składać się ma z 12 ministrów. Poza tym powołana została do życia tzw. Junta Obrony, której przewodniczy gen. Franco, i która składa się z 3-ch ministrów resortów obrony narodowej. Zniesienie stanowiska wicepremiera stanowić ma wzmocnienie stanowiska Junty politycznej, której szef korzystać będzie ze szczególnie rozległych uprawnień.

Lista gabinetu

Tanger, 9. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi, że według otrzymanych tutaj informacyj, gen. Franco po zakończeniu rozmów z dowódcami wojskowymi i z szefami „Falangi", ułożył dzisiaj następującą listę członków nowego gabinetu, która zostanie jutro lub najpóźniej pojutrze ogłoszona w dzienniku oficjalnym:

Premier — gen. Francisco Franco, wicepremier i minister bez portfelu — gen. Gomez Jordana, sprawy wewnętrzne — Ramon Serrano Suner, marynarka — Suances, wojna — gen. Davila, sprawy zagraniczne — płk. Beigheder, finanse — Larraz, przemysł i handel — de Lequerica, obecny ambasador w Paryżu, rolnictwo — płk. Gortariz, sprawiedliwość — Blas Perez, organizacje syndykalistyczne — gen. Yague, prasa i propaganda — podsekretarz stanu Jesus Pabon.

Prezesem Junty politycznej „Falangi" pozostaje Serrano Suner.

„Konieczność przystosowania władz państwowych do sytuacji w kraju"

Madryt, 9. VIII. (PAT). Reorganizacja rządu hiszpańskiego uzasadniana jest koniecznością przystosowania naczelnych władz państwowych do sytuacji w kraju po zakończeniu wojny. Niektóre resorty skasowano, tworząc równocześnie nowe. Ministerstwo wojny objęło kierownictwo nad wszystkimi trzema rodzajami broni. Funkcje wicepremiera i jego urzędu przejęło Prezydium Rady Ministrów. Premier ma posiadać prawo w specjalnych wypadkach do wydawania dekretów bez uzyskania uprzedniej aprobaty rady ministrów. — Generalna dyrekcja dla spraw Maroka i kolonii, podlegająca dotychczas wicepremierowi, przechodzi do resortu spraw zagranicznych. W prezydium Rady Ministrów utworzony zostaje nowy podsekretariat przejmujący odpowiednie agendy urzędu wicepremiera. Nowoutworzone ministerstwo pracy obejmie część zadań dotychczasowego ministerstwa do spraw syndykalnych oraz dyrekcję do spraw rynku pracy, ustawodawstwa pracy, ubezpieczeń i statystyk. Zagadnienia syndykalne zaś podporządkowane być mają kierownictwu Falangi.

Gen. Franco pojedzie również do Niemiec

Rzym, 9. VIII. (PAT). Agencja Infor donosi, że generalissimus Hiszpanii Franco odbędzie niebawem podróż nie tylko do Włoch, ale również do Niemiec.

Liga Narodów wysprzedaje się

Genewa, 9. VIII. (PAT). Między przedstawicielami rządu szwajcarskiego a sekretariatem gen. Ligi Narodów nawiązane zostały ostatnio rokowania w sprawie nabycia przez rząd federalny radiostacji nadawczej, będącej w posiadaniu Ligi. W początkowej fazie rozmów ujawniły się różnice zdań co do wysokości ceny, jak słychać, jednak obecnie osiągnięto zasadnicze porozumienie i zawarcie transakcji oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Manewry floty brytyjskiej koło Egiptu

Londyn, 9. VIII. (PAT). We wschodniej części Morza Śródziemnego rozpoczynają się dziś manewry części śródziemnomorskiej eskadry brytyjskiej. Założeniem manewrów, które potrwają do dnia 13 sierpnia jest obrona południowo-wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego. Ostatnia faza manewrów odbędzie się wspólnie ze siłami egipskimi.

Kto zwycięży: armia czy rząd

Japoński minister wojny poda się do dymisji?

Paryż, 9. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio, że w dobrze poinformowanych kołach japońskich krążą pogłoski, jakoby minister wojny gen. Itagaki zamierzał podać się do dymisji ze względu na trudności, jakie powstały z łonie gabinetu w sprawach polityki japońskiej w stosunku do zagadnień europejskich. Jak ogólnie przypuszczają,

dymisja ministra wojny nie będzie przyjęta, gdyż wewnętrzna sytuacja polityczna nastręczałaby duże trudności przy rekonstrukcji gabinetu.

Pogłoski te nabrały na sile z chwilą, gdy ujawniono ze strony oficjalnej, że gen. Itagaki w dniu jutrzejszym udać się ma do rezydencji cesarskiej Hayama, położonej na wybrzeżu. Minister złożyć ma cesarzowi raport w sprawach, dotyczących jego ministerstwa. Minister Itagaki zwołał na dziś zebranie swych najbliższych współpracowników z ministerstwa wojny. Według agencji Domei na dzisiejszym zebraniu generalicji u ministra wojny ponownie omawiana będzie

sprawa linii politycznej, wytyczonej przez armię w stosunku do Europy,

a przedstawione rządowi. Zebranie to zająć się ma również dalszą taktyką armii wobec konferencji pięciu ministrów, która ma się odbyć w nadchodzący piątek.

Armia prze do radykalnych kroków

Tokio, 9. VIII. (PAT). Czy tej jesieni ogarnie Europę wojna czy też nie?

Czy Japonia odniesie korzyści z utrzymania swego dotychczasowego stanowiska? — Oto są zasadnicze pytania, nad którymi zastanawiała się wczoraj konferencja pięciu ministrów według opinii kół dobrze poinformownych.

Według dziennika „Asahi“ minister wojny przedstawił swym kolegom rzeczywistość, wobec której będzie musiała stanąć Japonia w swych stosunkach z ZSRR i W. Brytanią, przypomniał również sprawę wymówienia przez Stany Zjednoczone układu handlowego i nawigacyjnego, wreszcie przedstawił

żądania armii natychmiastowego i ostatecznego rozwiązania problemu europejskiego w polityce japońskiej.

Ministrowi wojny odpowiadali minister marynarki i minister spraw zagranicznych, przeciwstawiając mu swój punkt widzenia na rozwój sytuacji międzynarodowej. Stanowisko ministra Hiranuma miało mieć rozstrzygające znaczenie w dyskusji. Zdaniem dziennika „Asahi“ minister wojny ma być osamotniony w swych poglądach. Koledzy jego spośród członków rady nie podzielają jego poglądów.

—oOo—

Sfery wojskowe zniecierpliwione przerwą w rozmowach z Wielką Brytanią

Tokio, 9. VIII. (PAT). Zdaniem prasy japońskiej w sferach wojskowych Japonii przerwa w rokowaniach angielsko-japońskich uważana jest za brytyjski manewr dyplomatyczny, mający wywrzeć presję na obrady komitetu pięciu ministrów w sprawach polityki europejskiej. Sfery wojskowe nalegają, by w rozmowach na temat zagadnień ekonomicznych Tientsinu zostało udzielone stronie brytyjskiej poważne ostrzeżenie i wyznaczony czas na ostateczną odpowiedź.

Ostre pogotowie w cudzoziemskich koncesjach w Szanghaju

Londyn, 9. VIII. (PAT). Z Szanghaju donoszą: **W przewidywaniu zaburzeń w dniu obchodu drugiej rocznicy działań wojennych, które doprowadziły do zajęcia Szanghaju przez Japończyków, w koncesjach międzynarodowych podjęto daleko idące środki ostrożności.** Obchód przypada na najbliższą niedzielę, niemniej już obecnie na wszystkich skrzyżowaniach ulic ustawiono zasieki z drutów kolczastych, pozostawiając jedynie wąskie przejścia, łatwe do zupełnego zamknięcia w każdej chwili. W hotelach, nocnych lokalach i domach noclegowych przeprowadzono obławę, w wyniku której wszystkie osoby, nie mogące udowodnić swej tożsamości, osadzono na przeciąg tygodnia w areszcie prewencyjnym.

Ogólne siły koncesji międzynarodowej składają się z 2 batalionów piechoty angielskiej, 2 pułków: strzelców amerykańskich i włoskich oraz pułku francuskich wojsk kolonialnych.

O zwrot zarekwirowanych kopalń

Londyn, 9. VIII. (PAT). Prezes rady nadzorczej koncernu brytyjsko-belgijskiego „Pekin Syndicate“ zwrócił się do Foreign Office, żądając interwencji ambasady brytyjskiej w Tokio na rzecz zwrotu przez prowizoryczny rząd prowincji Honan kopalń antracytowych, odebranych ostatnio t-wu „Finance and Trade Corporation“. Wspomniane towarzystwo wchodzi w skład koncernu „Pekin Syndicate“. Francuscy i belgijscy członkowie zarządu syndykatu ze swej strony zwrócili się do swych rządów z prośbą o interwencję na rzecz odzyskania przez przedsiębiorstwo zarekwirowanych kopalń.

Hiszpanie sypią okopy koło Gibraltaru

Londyn, 9. VIII. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że władze hiszpańskie zarządziły budowę okopów w strefie neutralnej w odległości około 20 metrów od posterunków brytyjskich. Władze wojskowe wzmocniły ochronę granicy hiszpańskiej.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. VIII. (tel. wł.). Na Giełdzie warszawskiej w dniu 9 sierpnia zanotowano następujące ceny:

Dewizy: Holandia 288.50, Berlin 213.07—212.01, Gdańsk 100, Londyn 24.92, Nowy Jork 5.32 1/8, Paryż 14.11, Zurych 120.10.

Pożyczki: 3-procentowa inwestycyjna I em. 73, II em. 72, 4-procentowa dolarowa 38.50, 4-procentowa konsolidacyjna 61.25 (większe), 4 i pół-procentowa wewnętrzna 60.50—60.75, 5-procentowa konwersyjna 65.

Akcje: Bank Polski 103, Cukier 35, Węgiel 31, Norblin 91, Lilpop 79.50—79—25.

Głos ukraińskiego dziennika:

„Polska nie może zrezygnować z Gdańska“

Lwów, 9. VIII. (L). Lwowskie, ukraińskie „Diło“, drukuje cykl reportaży swego korespondenta z Gdańska.

„Dzisiejszy Gdańsk — pisze „Diło“ — jest to miasto niemieckie, a kiedyś było inaczej. Czemu należy to przypisać? Oto prawie równocześnie z poetycką dewizą Sebastiana Klonowicza — „Może nie wiedzieć Polak co morze, gdy pilnie orze“ — pisał biskup Dymitr Solikowski — **„Każdemu państwu i narodowi bardziej na morskim niż na ziemskim państwie zależy. Kto posiada państwo morskie, a nie używa go, lub pozwala sobie wydrzeć, ten z wolnego staje się niewolnikiem“.**

Polska nie usłuchała tego drugiego rozumnego głosu. Nie poszła w sposób ekspansywny na północ, na Bałtyk.

Nie są to żadne rewelacje, przeciwnie są to sprawy i plany wiadome, podobnie, jak znane są ambicje pierwszego niemieckiego etapu rozbicia Polski i zajęcia linii Bugu. Zrozumienie ich jednak uczy, że **dopóki Polska Polską, nie może, jeśli chce istnieć, zrezygnować ze swych uprawnień w Gdańsku“.**

Ciekawy ten głos ukraińskiego dziennikarza wskazuje, że zdaje on sobie sprawę z najistotniejszych zagadnień polskiej polityki mocarstwowej, jej interesów i konieczności oraz, że sprawa niepodległości Polski jest dla niego również ważna, jak dla każdego obywatela Rzeczpospolitej.

„Stanowczość Polski ratuje pokój“ — stwierdza prasa nowojorska

Nowy Jork, 9. VIII. (PAT). Znany dziennikarz Philip Simms ogłosił w tutejszym „World-Telegram“ artykuł na temat konfliktu polsko-niemieckiego, w którym m. in. oświadcza, że jeśli dotychczas jeszcze nie wybuchła wojna, to świat zawdzięcza to zdecydowanemu stanowisku Polski. — Simms stwierdza, że Niemcy zgoła nie potrzebują Gdańska ani jego portu i że Gdańsk jest tylko pretekstem do podminowania niepodległości Polski. Autor wyraża się z podziwem dla solidarności całego narodu polskiego oraz dla wielkiej energii i sprawności, z jaką władze wojskowe Polski przygotowały się do obrony kraju.

—:oOo:—

„Samodyscyplina Polski budzi podziw“

Londyn, 9. VIII. (PAT). W artykule wstępnym zatytułowanym **„Polska a wojna nerwów“ „Yorkshire Post“** zamieszcza następujące, niezmiernie interesujące uwagi na marginesie mowy marszałka Śmigłego-Rydza.

Gdyby zachodziła jeszcze potrzeba przekonania kogokolwiek, po której stronie istnieje skłonność do agresji, to wystarczy po prostu porównać mowę marszałka Polski z mową marszałka Goeringa. Coprawda obaj zadeklarowali swe pragnienie **pokoju, ale podczas gdy marszałek Śmigły-Rydz uzależnił pokój od utrzymania istniejących i żywotnych interesów polskich, to marszałek Goering oświadczył, że niemieckie wojska lotnicze przyczynią się do dalszych sukcesów podobnie jak przyczyniły się do okupacji kraju sudeckiego.**

Niemiecka koncepcja pokoju polega w dalszym ciągu na kapitulacji przed ich żądaniami.

Odrzucają oni ducha kompromisu i nie chcą słyszeć o współpracy międzynarodowej opartej na poszanowaniu zobowiązań bilateralnych i wielostronnych.

Od wiosny Polacy — pisze dalej dziennik — wystawieni zostali i nadal są na wojnę nerwów, po której hitlerowcy spodziewają się jednego z następujących momentów: albo Polacy zostaną sprowokowani do jakiejś akcji, którą propaganda niemiecka mogłaby wykorzystać dla oskarżenia Polski o spowodowanie wojny, w której Niemcy „tylko broniłyby się“, albo też Polacy nie mogąc wytrzymać naprężenia długotrwałych przygotowań obronnych poczyniliby ofiary w odniesieniu do Gdańska i prawdopodobnie do innych zagadnień o znanym znaczeniu strategicznym dla Niemiec, celem uzyskania chwilowej ulgi. Świadczy to dobrze o prawdziwie godnej samodyscyplinie narodu polskiego, że przy takim naprężeniu w dalszym ciągu panuje nad swymi nerwami i zachowuje zimną krew.

Narady w Berchtesgaden

Londyn, 9. VIII. (S). We wtorek odbyła się w Berchtesgaden narada kanclerza Hitlera z czołowymi przedstawicielami armii. W konferencji wziąć miał udział m. in. gen. v. Brauchitsch, głównodowodzący armią niemiecką, szef sztabu gen. Keitel, a poza tym kilku ministrów, jak marszałek Goering oraz Ribbentrop.

Narada ta poświęcona była przeglądowi sytuacji europejskiej z punktu widzenia politycznego oraz militarnego.

Gauleiter Forster, który jak wiadomo, przedwczoraj przybył samolotem do Berchtesgaden, pozostał tam zupełnie nieoczekiwanie jeszcze przez cały dzień wczorajszy i konferował z kanclerzem Hitlerem na temat sytuacji w Gdańsku. Koła dyplomatyczne Berlina przywiązują do narad tych, które tak długo trwają, bardzo doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w Gdańsku. Kanclerz Hitler ma podobno udzielić Forsterowi decydujących instrukcyj.

Mussolini hamuje Hitlera

Paryż, 9. VIII. (P). Tutejsze koła polityczne utrzymują, że w ostatnich dniach Hitler i Mussolini kilkakrotnie rozmawiali telefonicznie i wymieniali listy. Mussolini miał zalecać Hitlerowi ostrożność w sprawie Gdańska i zwrócił mu uwagę, że Włochy wtedy tylko wykonają swe zobowiązania sojusznicze, gdyby konfliktu wojennego nie dało się uniknąć.

Zawsze to samo

Niemcy reorganizują nacjonalistów ukraińskich w Czechach

Lwów, 9. VIII. (L). Wychodzący we Lwowie dziennik ukraiński „Nowyj Czas" zamieszcza następującą wiadomość:

„Ze źródeł poinformowanych dowiadujemy się, co następuje: **Przed trzema miesiącami władze niemieckie zawiesiły wszystkie istniejące na terenie czeskiego Protektoratu ukraińskiego organizacje.** Jako motyw rozwiązania podano okoliczność, iż organizacje te wykazywały na skutek długoletniej **niezdrowej atmosfery w dawnym państwie Benesza anormalne zjawisko.** Albo były one opanowane przez **lewe marksistowskie elementy** socjalistyczne, albo służyły wszelkim partykularnym celom atamańskim, albo wreszcie — **istniały tylko na papierze** i nie przejawiały żadnej działalności. **Na ich miejsce ma przyjść nowa forma zorganizowania ukraińców w Trzeciej Rzeszy.** Na terenie Niemiec właściwych działa już od dłuższego czasu **„Ukraińskie Nacjonalne Obiednanie"**, jako najsilniejsza czynna ogólna ukraińska organizacja. Na terenie Protektoratu działa **„Ukraińska Hromada"**. Podczas swego ostatniego walnego zebrania „Ukraińska Hromada" w Pradze powzięła uchwałę o zlaniu się jej członków i komórek organizacyjnych w „Ukraińskie Nacjonalne Obiednanie". Uchwała ta będzie w najbliższym czasie wprowadzona w życie. **W ten sposób na terenie Trzeciej Rzeszy będzie od teraz czynna tylko jedna ogólnoukraińska narodowa organizacja.** W niej będą w formach odpowiednich jednoczyć się wszystkie przejawy ukraińskiego życia na terenie Wielkich Niemiec".

Nauczyciele języka niemieckiego na usługach Gestapo

Londyn, 9. VIII. (S). Akcja rządu angielskiego skierowana przeciwko szpiegom niemieckim prowadzona jest z niesłabnącą energią. Obecnie rząd przeprowadza rejestrację wszystkich **nauczycieli języka niemieckiego.** Jak się okazało prawie wszyscy nauczyciele-Niemcy poza udzielaniem lekcyj zajmowali się wygłaszaniem propagandowych odczytów. Ustalono również, że Niemcy ci należeli do **niezarejestrowanego związku podporządkowanego urzędowej propagandzie niemieckiej.**

Niemcy maszerują z bronią, a cudzoziemcy mają pracować

Sofia, 9. VIII. (Z). Do Bułgarii przybyła delegacja niemiecka celem **rekrutacji dalszych pracowników na roboty do Niemiec.** Prócz robotników rolnych rekrutuje się **fachowców do prac w zakładach fabrycznych.** Najbliższy transport robotników bułgarskich do Niemiec ma wynieść 5.000 osób. **Taka sama ilość robotników ma być zaangażowana w Jugosławii.** Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż od kilku miesięcy przebywa w Niemczech 5.000 Jugosłowian i 5.000 Bułgarów.

Opinia bułgarska patrzy z niechęcią na tę rekrutację. Zdaje sobie ona bowiem sprawę z faktu, iż robotników bułgarskich używa się do najcięższych robót i tylko dlatego, że znaczna część robotników niemieckich została powołana do szeregów wojskowych.

Gdańszczanie zadowoleni z nacisku rządu polskiego

Gdańsk, 9. VIII. (PAA). Wiadomość o całkowitym cofnięciu się Senatu W. M. Gdańska w sprawie polskich inspektorów celnych, **wywołała wcale nie ukrywane zadowolenie u bardzo wielu Gdańszczan.** Ostatni krok Senatu, który wycofując się, musiał sięgnąć do argumentów wyjaśniających, opartych na kłamstwie, **podniósł na duchu tych Gdańszczan, którzy absolutnie nie chcą żadnego zatargu z Polską.** Jakkolwiek ostrożność nakazuje tym kołom nie przeceniać posunięć Senatu, niemniej ostatnie „potknięcie się uważa się tylko za dowód stałego prowokowania Polski i czynienia prób stwarzania stanu faktycznego".

——oOo——

Mussolini uległ atakowi sercowemu?

Rzym, 9. VIII. (PAT). Włoskie koła urzędowe **w kategoryczny sposób zaprzeczają informacjom,** podanym przez prasę zagraniczną o rzekomym ataku sercowym, **jakiemu ulec miał szef rządu Mussolini w czasie ostatnich manewrów w dolinie Padu.** Koła urzędowe wskazują, że Mussolini, cieszy się jak najlepszym zdrowiem i był obecny na konkursach gimnastycznych, jakie ubiegłej niedzieli odbyły się na Forum Mussoliniego w Rzymie.

——x——

Jak przedstawia się nowy gabinet holenderski

Haga, 9. VIII. (PAT). Urzędowo komunikują, że Jonkheor de Geer skompletował gabinet i dziś jeszcze po południu przedłoży listę członków rządu królowej do aprobaty. W skład nowego rządu wchodzą przedstawiciele stronnictwa chrześcijańsko-historycznego, partii katolickiej, socjaldemokraci i niezależni demokraci. Kilku ministrów nie należy do żadnego stronnictwa, są oni fachowymi członkami gabinetu. Skład rządu przedstawia się, jak następuje:

Premier i minister finansów Jonkheer de Geer (Zjednoczenie Chrześcijańsko-Historyczne), sprawy zagraniczne — van Kleffens (b. szef wydziału dyplomatycznego m. s. z.), obrona narodowa — ppłk. sztabu generalnego Dijxhoorn, gospodarka narodowa — dr Steenberghe (Partia Katolicka), kolonie — Welter (Partia Katolicka), sprawy wewnętrzne — Boeyen (Zjedn. Chrześcijańsko-Historyczne), ministerstwo spraw społecznych — van den Tempel (socjal-demokrata), komunikacja — Albarda (przewodniczący frakcji parlamentarnej Socj. Dem. w 2-ej izbie), oświata — Bolkestein (demokrata), sprawiedliwość — prof. Gerbrandy — dotychczasowy przewodniczący radia holenderskiego.

I Luksemburg zabezpiecza granice

Bruksela, 9. VIII. (PAT). Ministerstwo obrony narodowej wydało nowe zarządzenia dla ochrony granicy luksemburskiej. W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną prace nad budową odpowiednich umocnień.

Wśród gęstej mgły samoloty „nieprzyjacielskie" atakowały Londyn

Londyn, 9. VIII. (PAT). Aczkolwiek nie można jeszcze ustalić całkowicie wyników wielkich ćwiczeń lotniczych, przeprowadzonych nocy ubiegłej, to jednak częściowo można już odtworzyć sytuację, stwierdzając, że **skutkiem niekorzystnych warunków atmosferycznych i słabej widzialności, wiele samolotów atakujących zdołało przedostać się poprzez linię obrony. Samoloty te były ścigane przez eskadry pościgowe, a reszty dokonała artyleria przeciwlotnicza, która zmusiła nieprzyjaciela do zaniechania ataku i wycofania się.**

Sekwestr sądowy nagrodą za udany lot transatlantycki

Nowy Jork, 9. VIII. (PAT). Dużą sensację wywołała tu wiadomość, że pierwszy wodnopłatowiec angielskiego towarzystwa komunikacji transatlantycko - lotniczej „British Orerseag Airways" „Caribou", który w dniu wczorajszym przybył do Nowego Jorku, inaugurując stałą komunikację pocztową, zagrożony został sekwestrem sądowym. — Przed sądem nowojorskim w najbliższym czasie odbyć się ma rozprawa apelacyjna przeciwko wyrokowi pierwszej -instancji zasądzającemu odszkodowanie w wysokości 40.000 funtów na rzecz niejakiej pani Miller, której mąż zginął ubiegłego roku w katastrofie jednego z samolotów „British Airways", które to towarzystwo jest współwłaścicielem „British Overseas Airways". **Na żądanie adwokata pani Miller, sąd zarządzić miał początkowo sekwestr wodnopłatowca „Caribou", jednak na skutek interwencji bawiącego obecnie w Nowym Jorku naczelnego dyrektora „British Airways" Reith'a, nie doszło na razie do tak drastycznego zarządzenia.**

CHOROBA ŻONY PREZ. W. WITOSA.

Tarnów, 9. VIII. (T). P. Katarzyna Witosowa, żona Wincentego Witosa, zachorowała. Na zarządzenie lekarzy przewieziona została do szpitala w Tarnowie.

KURACJA PREZ. RATAJA W TRUSKAWCU.

Truskawiec, 9. VIII. (T). Przybył tutaj na kurację prez. Rataj. Zabawi on w Truskawcu kilkanaście dni.

Z ostatniej chwili

Przełomowe godziny Hiszpanii

Paryż, 9. VIII. (P). Mimo deklaracji ogłoszonej przez gen. Franco, wprowadzającej w Hiszpanii ustrój totalny, sytuacja w kraju — jak donoszą dziś z Burgos — jest w dalszym ciągu t r u d n a. Bezpośrednią przyczyną trudności jest nacisk, jaki wywierają państwa osi na gen. Franco.

Mussolini radzi hiszpańskiemu generalissimusowi wprowadzenie ustroju totalnego, wzorowanego na ustroju Włoch, tj. z królem, jako głową państwa i szefem rządu, jako faktycznym kierownikiem. Natomiast Hitler wywiera na gen. Franco nacisk, by nie restytuował monarchii, lecz sam objął funkcję „Führera narodu hiszpańskiego".

Sytuację i tak już skomplikowaną utrudnia stanowisko Alfonsa XIII, który domaga się kategorycznie przeprowadzenia plebiscytu. Tylko pod tym warunkiem zgodzi on się na powrót na tron. W jakim kierunku przechyli się ostatecznie gen. Franco, zadecydują najbliższe godziny.

Ćwiczenia jakich jeszcze nie było...

Największa w dziejach lotnictwa walka powietrzna

rozegra się nad Londynem

Londyn, 9 sierpnia.
W środę w nocy rozpoczęły się największe z dotychczasowych ćwiczenia lotnicze w Anglii. Ćwiczenia te będą trwały aż do piątku w nocy i brać w nich będzie udział

60 tysięcy ludzi, 1300 samolotów, 1400 dział przeciwlotniczych, 500 balonów zaporowych, z czego 100 tworzyć będzie zaporę balonową nad Londynem, oraz 15 grup obserwacyjnych.

Poza tym współpracować będzie z lotnictwem 20 tysięcy ochotników obrony przeciwlotniczej, wspomaganych przez 70 tysięcy oficerów i żołnierzy lotnictwa oraz armii terytorialnych. Obszar, objęty ćwiczeniami, zamieszkały jest przez przeszło 20 milionów ludności. Objektem ataków lotniczych będą dworce kolejowe, lotniska, porty, składy amunicyjne oraz — oczywiście — Londyn. Atak dokonany zostanie przez bombowce brytyjskie ze wszystkich stron, przy czym jednak główne natarcie na Londyn pójdzie od południa z nad Francji i przeprowadzone zostanie w sposób następujący:

W czwartek w dzień, ciężkie bombowce brytyjskie polecą nad północną Francję Beauvais, **skąd rozpoczną nalot na Anglię.** W nocy z czwartku na piątek średnie bombowce bojowe polecą do wybrzeży Francji, skąd wrócą do Anglii. Przez cały czas będzie czynna obrona francuskich wybrzeży.

Wszystkie biorące udział w ćwiczeniach brytyjskie siły lotnicze podzielone zostaną na grupy: **wschodnią i zachodnią,** przy czym zachodnia — **atakująca — składać się będzie z 500 bombowców wszystkich najnowszych typów,** wschodnia zaś — **broniąca — z 800 samolotów myśliwskich.** Cały obszar, na którym odbywać się będą ćwiczenia lotnicze, zostanie odpowiednio do nich przygotowany, tak więc poza wielu innymi zarządzeniami, światła, regulujące ruch kołowy, zostaną zastąpione małymi cienkimi zielonymi i czerwonymi krzyżami, niewidocznymi z góry, reflektory samochodów będą musiały być przysłonięte, a od 12.30 w nocy z czwartku na piątek **zgasną w całym Londynie wszystkie światła tak, iż nad miastem zapanują kompletne ciemności, w których odbywać się będzie wojna powietrzna.** W razie nieprzestrzegania przepisów o gaszeniu światła lub szczelnym przysłanianiu ich, policja będzie miała prawo interweniować. Te, największe w dziejach angielskich ćwiczenia lotnicze, **wzbudzają oczywiście olbrzymie zainteresowanie nie tylko wśród londyńczyków lecz i wśród milionów letników, spędzających wakacje nad południowymi i południowo-wschodnimi wybrzeżami Anglii, które również mają być terenem ataków lotniczych.**

na Morzu Północnym w godzinach wieczornych **zapanował stan silnego napięcia stosunków, który o godz. 20 doprowadził do wybuchu działań wojennych.** Wypowiedzenie wojny między obu państwami zaznaczyło się **natychmiastowym rajdem lotnictwa kraju wschodniego na wybrzeża Anglii przy czym gros sił powietrznych nieprzyjaciela skierowanych zostało na ujście Tamizy.** W ciągu pierwszych 40 minut po wypowiedzeniu wojny **lotnictwo wschodnie dokonało 11 kolejnych nalotów na terytorium angielskie.** Pomimo tak ożywionej działalności lotnictwa nieprzyjacielskiego oraz panującej na wschodnich **wybrzeżach złej widzialności,** zarówno czynna jak i bierna obrona przeciwlotnicza na wybrzeżach angielskich,

wykazała sprawne funkcjonowanie.

Wszystkie nieprzyjacielskie samoloty w liczbie 500 zostały wyśledzone zarówno przez aparaty podsłuchowe, jak i baterie reflektorów. **Z lotnisk angielskich wystartowały natychmiast eskadry bombardowe oraz myśliwskie. Pierwsze skierowały** się na terytorium nieprzyjacielskiego **państwa** celem przeprowadzenia bombardowania, **drugie zaś** zaatakowały nieprzyjacielskie eskadry nad Anglią.

Na południową dzielnicę Londynu lotnictwo wschodnie dokonało 2 nalotów odpartych przez baterie przeciwlotnicze.

Wojna między W. Brytanią a fikcyjnym państwem ›Eastland‹ rozpoczęta!

Założenie wielkich ćwiczeń lotniczych

Londyn, 9. VIII. (PAT). Wielkie ćwiczenia angielskiej floty powietrznej rozpoczęły się dziś w nocy pozorowanym atakiem 500 samolotów na wschodnie wybrzeża Anglii. Założenie pierwszego dnia ćwiczeń, jak ogłosił komunikat ministerstwa lotnictwa było następujące:

Pomiędzy Anglią a fikcyjnym państwem „Eastland" położonym na wschód od wysp brytyjskich

Nowe popisy Goebbelsa

Atakiem na Polskę nie przejmuje się nawet społeczeństwo niemieckie

Berlin, 9. VIII. (N). Nagłe gwałtowne wzmożenie kampanii prasowej przeciw Polsce nie zaskoczyło tutejszych kół dyplomatycznych ani też obserwatorów zagranicznych. W kołach dyplomatycznych spodziewano się rozpoczęcia tej zapowiadanej z różnych stron antypolskiej kampanii. Polityczne i uświadomione koła niemieckie ze sceptycyzmem obserwują tę nową hałaśliwą akcję. Koła zagraniczne w Berlinie zgadzają się w ocenie tej kampanii **jako nowego manewru taktycznego, obliczonego zarówno na wywarcie wrażenia przede wszystkim zagranicą i zatarcia przypuszczeń, że przyjęcie przez senat gdański postawionych w piątkowym piśmie polskim żądań, wywołało chwilowe odprężenie, jak również na podniesienie nastrojów wewnętrznych, wmawiając szerokiej opinii własnej i zagranicznej rzekome niebezpieczeństwo, grożące Rzeszy ze strony Polski.**

Przypuszczać należy, że kampania ta, rozpoczęta od niedzieli, wzmoże się w najbliższych dniach, a pretekstem do niej będą, podobnie, jak i w dniu dzisiejszym, najbłahsze wypowiedzenia, czy też zdania pewnych organów prasy polskiej. Potwierdza się charakterystyczny objaw, że agresywna kampania prasy niemieckiej dotyczy obecnie tylko Polski, a w szczególności porusza wyłącznie sprawę Gdańska.

Chodzi więc wyraźnie o skoncentrowanie uwagi świata na tym rzekomo „jedynym punkcie", zagrażającym pokojowi Europy". Nawet codziennie podawane przez prasę niemiecką rzekome incydenty mniejszościowe w Polsce nie stanowią argumentu w tej akcji prasowej. Prawdopodobnie odłożony jest ten moment na późniejszą dobę w razie „posuchy". Cytowanie i rozdmuchiwanie zdania, wyrwanego z artykułu jednego z pism polskich, wywiera tu ogólnie niepoważne wrażenie i **dlatego opinia niemiecka zapytuje z rosnącym niepokojem, jak rozwijać się będzie ta nowa kampania,** do czego zmierza i jaki będzie jej finał. — Niepozbawiony humoru jest wyraźnie inspirowany, gdyż wszędzie powtarzany i odmieniany we wszystkich przypadkach, argument, **że Polska jest agresorem i zagraża pokojowi świata.**

Przyszłość katolicyzmu w Chinach

Miasto Watykańskie (KAP). Delegat apostolski w Chinach arcybiskup Mario Zanin, odwiedzając niedawno katolicki uniwersytet „Aurora" w Szanghaju, wygłosił do studentów tego uniwersytetu przemówienie, które poświęcił zagadnieniu przyszłości katolicyzmu w Chinach. Przyszłość ta, zdaniem arcybiskupa Zanin, przedstawia się na podstawie obserwowanych faktów nader optymistycznie. Wystarczy wspomnieć, że gdy przed wojną **liczba katechumenów w całych Chinach sięgała** ledwo 400 tysięcy, **dziś wyraża się poważną cyfrą półtora miliona dusz.** Cyfry te oparte są na ścisłych oficjalnych danych statystycznych zebranych przez Delegaturę Apostolską w Chinach. Przy tym, rzecz godna uwagi: **katechumeni nie rekrutują się wyłącznie z niższych warstw społeczeństwa chińskiego, które ciężko doświadczone wypadkami wojennymi szukają opieki i pociechy duchowej w misjach katolickich, ale głównie i przede wszystkim w warstwach inteligencji, wśród kupców, urzędników, profesorów.** Wielką zasługę mają w tym zakresie uczelnie katolickie z katolickimi uniwersytetami w Pekinie i Szanghaju oraz wyższą szkołą przemysłową w Tientsinie. Co się tyczy nawróceń **wśród niższych warstw społeczeństwa chińskiego podkreślić należy fakt,** że zjawiają się one **masowo mimo bardzo dobrze zorganizowanej propagandy** komunizmu, którego agenci czynią wszystko, by ciągnąć dla siebie zyski z nędzy ludu wywołanej długotrwałą wojną.

—oOo—

Powrót do Warszawy ks. Nuncjusza Apostolskiego Arcybiskupa Cortesiego

Warszawa, 9. VIII. (KAP). **We wtorek, dnia 8** bm. w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy z wywczasów we Włoszech **ks. Nuncjusz Apostolski w Polsce Arcybiskup Filip Cortesi.**

Ks. Nuncjusza witali na dworcu przedstawiciele duchowieństwa stołecznego, organizacyj katolickich i prasy.

Zgon zasłużonego kapłana

Tarnów, 9. VIII. (PAT). W Szynwałdzie pod Tarnowem zmarł dzisiaj w 88 roku życia a 67 kapłaństwa **ks. proboszcz Al. Siemieński, szambelan** Ojca św. Ś. p. Zmarły otoczony był ogólną **czcią** i miłością za zasługi, jakie położył dla ludności szynwałdzkiej. M. in. ks. Siemieński **założył żeńską szkołę rolniczą, oraz przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju 30-tu ochronek SS. Służebniczek, które z inicjatywy Zmarłego rozpoczęły w r. 1891 swoją pracę na terenie Szynwałdu** i okolicy.

Ś. p. Zmarły, pomimo sędziwego wieku do ostaniej chwili życia brał żywy udział w pracach społecznych. Zgon zasłużonego kapłana wywołał szczery żal i głęboką żałobę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. na miejscowym cmentarzu.

Śmierć pod kołami pociągu

Kielce, 9. VIII. Na przejeździe kolejowym pod Kielcami rzucili się w celu samobójczym pod przejeżdżającą lokomotywę Szwabrzyk, lat 37 i Anna Kmiecik. Szwabrzyk **został zabity na miejscu,** a Kmiecikowa w drodze do szpitala zmarła. Powód samobójstwa nieznany.

2.300.000 zł. w ciągu 10 lat na inwestycje w Tatrach

Według zestawienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, w okresie ostatnich 10-ciu lat, gdy prace inwestycyjne były najintensywniejsze, Towarzystwo wyłożyło z własnych funduszów przeszło 2 miliony zł, do czego doszły jeszcze subwencje państwowe i samorządowe oraz prywatne w sumie około 300.000 zł.

W okresie 10-ciu lat **P. T. T.** zbudowało względnie uruchomiła 31 nowych schronisk. Ogółem na terenie Tatr, Beskidów i Karpat istnieje obecnie 49 schronisk, 10 schronów i 78 stacyj z ogólną liczbą 4.543 miejsc noclegowych. Schroniska te znajdują się pod zarządem P. T. T.

Encyklika Piusa XII

będzie mieć charakter wyłącznie religijny

Citta del Vaticano, 9. VIII. (PAT). Koła kościelne oświadczają, że wszystkie pogłoski, dotyczące rzekomej treści najbliższej encykliki pontyfikalnej nie mają żadnych podstaw. W Watykanie nie liczą się z wydaniem encykliki przed wrześniem. O ile chodzi o treść encykliki, zwraca się tu uwagę na to, że jest ona dokumentem ściśle religijnym, traktowanie go zaś jako dokumentu politycznego jest błędem. Oczywiście Ojciec św. nie będzie mógł nie poruszyć najważniejszych zagadnień dnia dzisiejszego, a mianowicie naprężenia międzynarodowego i zagrożenia pokoju, ale kwestie te będą traktowane wyłącznie z punktu widzenia religijnego, duchowego i moralnego, nie zaś politycznego.

—oOo—

Ludowcy złożą hołd bohaterom

na cmentarzu w Radzyminie

Warszawa, 9. VIII. (PAA). Zarząd Stronictwa Ludowego na pow. radzymiński wydał odezwę następującej treści:

„Bracia chłopi! Corocznie w dniu 15 sierpnia Stronnictwo Ludowe czciło uroczystymi obchodami Święto Czynu Chłopskiego. W tym roku, decyzję władz naczelnych Stronnictwa, obchody nasze zostały odwołane we wszystkich powiatach, a więc i w naszym powiecie. Nie urządzając własnego obchodu weźmiemy natomiast masowy udział w uroczystej procesji, która corocznie odbywa się w Radzyminie na cmentarz bohaterów, poległych w pamiętnej bitwie 1920 r., do grobów, w których spoczywają szczątki chłopów-żołnierzy, poległych w obronie Ojczyzny na wezwanie premiera Rządu Obrony Narodowej, Wincentego Witosa.

Bracia Chłopi! Dnia 15 sierpnia złożymy w Radzyminie hołd poległym braciom, pochylą się nad ich mogiłami nasze zielone sztandary, zasypią wieńce z kłosów i polnego kwiecia ich groby, odsłonimy uroczyście granitową tablicę pamiątkową ku ich czci.

Jeżeli decydujemy się na udział w uroczystej manifestacji całego społeczeństwa polskiego przy grobach poległych obrońców Ojczyzny, to czynimy to w tym roku, w roku ponownego zagrożenia całości i niepodległości naszego państwa w przekonaniu, że spełniamy nasz obywatelski obowiązek. Musimy pokazać w Radzyminie, że jak w r. 1920, tak i dziś stojące w okół naszego ukochanego prezesa Wincentego Witosa zwarte szeregi członków i sympatyków Stronnictwa Ludowego gotowe są na każde wezwanie ponieść największe ofiary życia, krwi i mienia w obronie Polski, która będzie, która musi być Polską Ludową.

Nie może przeto w dniu 15 sierpnia nikogo zabraknąć w naszych szeregach, musimy wszyscy mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi przybyć tłumnie na Rynek w Radzyminie o godz. 9-ej rano, skąd wyruszy uroczysta procesja na cmentarz poległych.

A więc wszyscy do Radzymina na dzień 15-go sierpnia".

—oOo—

Wydalenie zhitleryzowanych pastorów

z Polski

Donosiliśmy już, że w kościele ewangelickim na Rozwoju w Cieszynie zachodnim doszło kilkakrotnie do gorszących zajść wywołanych przez zwolenników zhitleryzowanych pastorów Zahradnika i Thomasa. Władze polskie na skutek tych oburzających zajść zmuszone były położyć kres szerzeniu jawnej prowokacji i nawoływaniu do oporu przeciwko zarządzeniom polskich władz. W ub. poniedziałek starostwo powiatowe w Cieszynie nakazało pastorowi Pawłowi Zahradnikowi, jako obywatelowi niemieckiemu opuścić granice Polski w terminie do środy 9 bm. do godz. 11.30 przed południem.

Wikary pastora Zahradnika, Wilhelm Thomas, jako obywatel polski, otrzymał nakaz opuszczenia pasa granicznego w tym samym terminie. Prócz tego w następstwie prowokacyjnych wystąpień pastora Thomasa na ambonie w dniu 30 lipca br. — wniósł przeciwko niemu prokurator akt oskarżenia.

Zarządzenie władz w stosunku do przywódców wojującego zboru w Cieszynie przyjęło społeczeństwo polskie z uczuciem prawdziwej ulgi.

Nowy bunt niemieckich żołnierzy

Praga, 9. VIII. (PAA). Do miejscowości Kutna Hora w okolicach Pragi skierowany został pułk piechoty niemieckiej. Mimo, iż wyraźnie oświadczono, że pułk należeć będzie do miejskiego garnizonu, w dwa dni po przybyciu nadszedł rozkaz wymarszu w kierunku granicy polskiej. Większość żołnierzy odmówiła posłuszeństwa. Wezwane pośpiesznie oddziały Gestapo i S. S. rozbroiły zbuntowanych i przewiozły ich w głąb Niemiec.

„Przeciw Polakom ani Czechom nie będziemy się bić"

Praga, 9. VIII. (P). Na terenie protektoratu czesko-morawskiego rzadko się zdarza, by pułk niemiecki pozostawał przez kilka tygodni w tym samym miejscu. Niejednokrotnie bowiem władze niemieckie stwierdziły niepożądane skutki zbyt przyjaznego kontaktu żołnierzy z ludnością krajową. Najczęściej przesuwane są oddziały austriackie, a ostatnio musiano odwołać w głąb kraju kilka pułków, złożonych z samych Austriaków, a stacjonowanych w pobliżu Miastka, na pograniczu polskim. Nastrój wśród żołnierzy wzbudzał w dowództwie jak największą nieufność, a w ostatnich dniach lipca doszło nawet do większych nieporozumień, między ludnością niemiecką a austriackimi żołnierzami.

Z drugiej strony stosunki między Czechami i Austriakami były jak najlepsze. Żołnierze nie kryli się ze swą niechęcią do walki przeciwko Czechom lub Polakom. Twierdzili oni kilkakrotnie, że wbrew pozorom armia niemiecka, a szczególnie szare masy żołnierskie sprzeciwiają się wojnie.

Żołnierze austriaccy nie uznawali witania się okrzykiem „Heil Hitler".

Zapowiedź audiencji papieskiej dla dziennikarzy

Miasto Watykańskie, 9. VIII. (KAP). Na dzień 21 września zapowiedziana została audiencja, którą Ojciec św. udzieli przedstawicielom agencyj prasowych, mających się zebrać w Rzymie na zaproszenie agencji Stefaniego i dziennikarzy ze związku prasy zagranicznej.

Nagłe ustąpienie biskupa Karyntii

Wiedeń, 9. VIII. (PAT). Wielką sensację wywołało nagłe ustąpienie biskupa Karyntii dra Adama Heftera, który był biskupem tytularnym w Gurk. Biskup Hefter, liczący 60 lat, złożył urząd swój, motywując to względami zdrowotnymi. Natomiast w rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że biskup Hefter był zwolennikiem (!?) prowadzenia polityki pojednawczej z narodowym socjalizmem, w czym natrafił na stanowczy sprzeciw innych biskupów austriackich.

Nowy nalot sowiecki na tereny mandżurskie

Tokio, 9. VIII. (PAT). Agencja Domei ogłasza komunikat frontu mongolsko-mandżurskiego, z którego wynika, że po 3-dniowej przerwie, dnia 5 sierpnia doszło w okolicy jeziora Buir do ponownego starcia eskadry lotniczej sowieckiej z samolotami japońskimi. Kilka grup samolotów sowieckich typu „16" przekroczyło granicę. Samoloty japońskie rozpoczęły walkę i zestrzeliły 14 samolotów sowieckich. Dwa samoloty japońskie nie powróciły do portów macierzystych.

Wybitni działacze sowieccy w niełasce

Moskwa, 9. VIII. (m). Prasa sowiecka ogłasza dekret o pozbawieniu orderów i odznaczeń 117 wybitnych działaczy sowieckich.

Karę te wyznaczono za antypaństwowe lub nieetyczne postępowanie. Wśród działaczy sowieckich, pozbawionych odznaczeń, znalazł się prezes ukraińskiej rady komisarzy ludowych, Lubczenko i b. dyrektor wszechrosyjskiego biura statystycznego, Krawal, któremu rząd zarzuca złą organizację spisu ludności. Spis ten — jak wiadomo — został anulowany.

Serbowie składają hołd działaczowi chorwackiemu

Białogród, 9. VIII. (PAT). Zagrzebskie „Novosti" z zadowoleniem notują wiadomość o złożeniu hołdu na grobie przywódcy narodu chorwackiego, Stefana Radicza, przez bawiącą w Zagrzebiu wycieczkę białogrodzkich studentów.

Niewątpliwie złożenie hołdu pamięci wielkiego polityka chorwackiego przez młodzież serbską, może być poczytane jako wynik akcji odprężenia i normalizacji stosunków między narodem serbskim i chorwackim.

Humor

„RUSKI" CZY „PRUSKI"?

W związku z niedawnymi rewelacjami na temat rozmowy Hudson-Wohltat, kursuje w Londynie następująca anegdota:

Premier Chamberlain wzywa min. Hudsona do siebie i z żalem zwraca się do niego: „Prosiłem przecież pana o załatwienie paktu ruskiego..." A na to Hudson: „Najmocniej przepraszam, ale ja zrozumiałem, że chodziło o pakt — pruski!"

Ugoda serbsko-chorwacka

jej dzieje i znaczenie

Najważniejsze **trudności** na drodze dokonania przełomowego, jak się zdawało, niesłychanie trudnego dzieła ugody serbsko-chorwackiej, **zostały już przezwyciężone,**

wola po obu stronach układających się jest jak najlepsza,

sytuacja międzynarodowa domaga się pośpiechu, a tym samym wszystko przemawia za tym, iż sprawa zostanie w najbliższym czasie załatwiona pomyślnie. Dodajmy od razu dla wyjaśnienia, że **zdobycze autonomiczne** Chorwatów realizowane przez nich w tej chwili, **staną się również udziałem** Słoweńców, najmniejszego z trzech narodów, wchodzących w skład państwa jugosłowiańskiego, dawnego S. H. S. Chorwaci prowadzili politykę zasadniczą, pozostawali w opozycji twardej i bezwzględnej, natomiast Słoweńcy wybrali linię raczej **kompromisową** i do niedawna brali jeszcze bardzo czynny udział w dyktatorskich i półdyktatorskich rządach. Chorwaci nieraz krytykowali ugodowość Słoweńców, ale ci łagodzili w miarę możności ostry kurs centralistyczny, a obecnie będą korzystali ze zdobyczy, osiągniętych przez Chorwatów.

Z chwilą sfinalizowania ugody, Jugosławia wejdzie na nową platformę pomyślnego, jak się należy spodziewać, i trwałego rozwoju. **Po 10-ciu latach rządów parlamentarno-demokratycznych — 1918—1929 — po drugich 10-ciu latach rządów dyktatorskich i półdyktatorskich, zanosi się na rozpoczęcie okresu trzeciego, będącego następstwem i syntezą dotychczasowych doświadczeń.**

Trudności ustrojowe, z którymi borykało się S. H. S., późniejsza Jugosławia, wynikały **z braku zżycia się historycznego i politycznego między narodami, wchodzącymi w skład wspólnego państwa.** Odrębności kulturalne, odrębność tradycji historycznych między **Preczanami**, a więc tymi, którzy wchodzili w skład Austrii i Węgier, a **Cincarami** z dawnego królestwa Serbskiego zdawały się domagać traktowania oględnego, **uwzględniania stworzonych przez dzieje odrębności.** Tymczasem niemal od samego początku wystąpiły mocno **centralistyczne tendencje** wśród Serbów, które **można nazwać panserbskimi**, zmierzającymi do rozszerzenia wpływów i kultury serbskiej na cały obszar państwa. Objawem **dezorientacji**, panującej w pierwszym okresie, jest fakt, że

autorem pierwszej centralistycznej konstytucji S. H. S. był ówczesny minister spraw wewnętrznych, Serb, pochodzący z Chorwacji, a więc Preczanin, Svetozar Pribiczewicz, ten sam, który potem zawiązał koalicję opozycyjną z dr Maczkiem i najostrzej występował przeciw centralizmowi.

Okres demokratyczno-parlamentarny był erą zaciętych walk partyjnych i powtarzających się nader często przesileń rządowych. Walki te, dzięki namiętnemu, rozpolitykowanemu temperamentowi południowców, przede wszystkim zaś Serbów, przybierały nieraz bardzo zaciekły charakter, co przejawiło się **w zamordowaniu przywódcy chorwackiego — Stefana Radicza** w Skupczynie, co znów pociągnęło za sobą ustąpienie posłów chorwackich z parlamentu.

Na choroby okresu pierwszego spróbowano lekarstwa, mającego stanowić ich antytezę. Miała się nim stać

dyktatura królewska

ogłoszona 6 stycznia 1929 roku. Wychodziła ona z założenia, że wystarczy objąć zakazem wszelkie odrębności narodowe, szczepowe, partyjne, itd., aby one przestały istnieć i aby móc stworzyć na ich podstawie jedność narodową i polityczną. — Akcja prowadzona w tym kierunku nieraz z nakładem wielkich sił i wydatnego nacisku, nie wydała spodziewanych rezultatów. Mimo tworzenia rządowych monopartii z przewagą żywiołu serbskiego i okrasą elementów słoweńskich i bośniacko-muzułmańskich, **próby te nie zdołały przedostać się w głąb społeczeństwa. Chorwacja stała się terenem niedostępnym dla ofensywy dyktatorskiej i jej monopartii.** Słoweńcy, jak mówiliśmy, zachowali się ostrożnie i wyczekująco, asekurując się z udziałem w rządach. Najważniejszym czynnikiem jednak, który zadecydował o bezowocności prób dyktatorsko-centralistycznych, była **silna, coraz bardziej wzmagająca się i jednolita**

opozycja wśród społeczeństwa serbskiego,

przyzwyczajonego do żywego udziału w życiu politycznym i do samodzielnej decyzji w tych sprawach.

Opozycja serbska, w której skład weszły wszystkie stronnictwa serbskie, które mimo zakazu nie zaprzestały swojej działalności, **związała się z opozycją chorwacką dr Maczka** i wysunęła go na czoło wspólnej akcji, jako przywódcę najsilniejszej organizacji. Konsolidacja społeczeństwa jugosłowiańskiego dokonała się pod pokrywą dyktatury, ale w duchu przeciwnym temu systemowi. Po śmierci gwałtownej króla Aleksandra nie znalazł się następca, obdarzony odpowiednim autorytetem, który by mógł kontynuować jego politykę.

Rozpoczęły się **próby nieśmiałego, połowicznego łagodzenia czy**

likwidowania dyktatury,

przypominające okres w Hiszpanii po obaleniu Primo de Rivery. Opozycja jednak, a zwłaszcza jej odłam chorwacki, była nieprzejednana, żądała pełnych ustępstw oraz gwarancji. Przyniósł je rząd Cvetkowicza w postaci autonomii narodowej i przywrócenia wolności wewnętrznej i dzięki temu po długich trudnościach dzieło porozumienia zbliża się do realizacji. Ma ono również wielkie znaczenie z punktu widzenia polityki zagranicznej. Idee wolności i demokracji, które na nowo triumfują w Jugosławii, stanowią mocny pomost między nią a blokiem państw, broniących pokoju, gdy przeciwnie, rządy dyktatorskie sympatyzowały z hitleryzmem i faszyzmem. **M. K.**

Przegląd prasy

Gdański manewr

W związku z notą senatu gdańskiego, w której senat ten wycofuje się z próby naruszenia polskich uprawnień na odcinku celnym, prasa zastanawia się nad istotnym znaczeniem tej noty. Czy można z jej powodu mówić o jakimś odprężeniu? Czy tu zachodzi jakiś zasadniczy zwrot, czy też tylko manewr taktyczny?

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że to tylko manewr. Zresztą „decyzje“ Gdańska, nie zapadają w Gdańsku. W tych warunkach zrozumiałym jest, że nie może być mowy o jakimś odprężeniu.

Interpretując notę gdańską, słusznie pisze „Czas“, że jest ona jedynie cofnięciem się wobec kategorycznej postawy rządu polskiego. Nic jednak nie wskazuje na dobrą wolę Gdańska do trwałej normalizacji stosunków polsko-gdańskich.

„O braku tej dobrej woli — pisze „Czas“ — świadczy zresztą niestety właśnie omawiana tu nota. Trudno rzeczywiście nie stwierdzić, że zawarte w niej wyjaśnienia są dosyć wykrętne, a przy tym mocno naiwne. No bo jakże! Senat gdański dowodzi, że nic nie wiedział o zarządzeniach szefów gdańskich urzędów celnych, zmierzających do uniemożliwienia pracy inspektorów polskich. Ależ w takim razie cóż za dziwne stosunki panują w gdańskiej administracji celnej, cóż za niebywała samowola urzędników, cóż za brak karności i poczucia odpowiedzialności“.

I dalej:

„Jeśliby senat Wolnego Miasta chciał jeszcze teraz dać rzeczywiście prawdziwy, szczery wyraz swej dobrej woli, to mógł by to zrobić łatwo. Powinien po prostu wyciągnąć jak najsurowsze konsekwencje w stosunku do tych swoich funkcjonariuszów celnych, którzy chcieli wprowadzać niefortunne „reformy“ do istniejącego w Gdańsku stanu prawnego po przez uniemożliwienie pracy celnym inspektorom polskim. Funkcjonariusze ci nie tylko powinni być ze służby wydaleni, ale jeszcze dodatkowo jak najprzykładniej i jak najsurowiej ukarani. Czy takie konsekwencje senat gdański rzeczywiście wyciągnie?

Obawiamy się, więcej niestety jesteśmy pewni, że odpowiedź na to pytanie wypadnie negatywnie.

Sprawa możliwości rokowań polsko-niemieckich

„Naprzód“ omawia nasz artykuł z 8 b. m. „Nie my zaczęliśmy proces gdański“, w którym rozważaliśmy możliwości rozwiązania sprawy Gdańska, wysuwając m. in. możliwość rokowań polsko-niemieckich na temat Gdańska w **pewnych** warunkach, i konkluduje:

„Uważamy pogląd „Głosu Narodu“ za duże nieporozumienie. Polska nie może „rokować“ o Gdańsku z Niemcami, ponieważ Niemcy nie mają formalnie nic do gadania w sprawie Gdańska, która obchodzi tylko Gdańsk, Polskę i Ligę Narodów, z której Niemcy wystąpiły. Można i należy uwolnić Gdańsk od „opieki“ Berlina, a wówczas Gdańsk będzie żył w zgodzie z Polską i o żadnej wojnie gospodarczej mowy nie będzie“.

Otóż zdaje się, że „Naprzód“ nie bardzo dobrze przeczytał to, cośmy napisali. O możliwości rokowań polsko-niemieckich pisaliśmy tylko jako o jednej z możliwości nasuwających się przy teoretycznej niemal dyskusji problemu Gdańska. A czy taka możliwość istnieje? Oczywiście, jak pisze **„Naprzód“, „formalnie“** Niemcy nie mają nic do **gadania** w sprawie Gdańska, która obchodzi tylko **Gdańsk, Polskę i Ligę Narodów.**

Cóż nam jednak za pociecha z tej „formalności“, kiedy faktycznie ośrodki dyspozycji Gdańska są w Niemczech i kiedy Niemcy wysuwają pretensje do nas o Gdańsk? Faktem jest, że Gdańsk jest dziś przedmiotem sporu polsko-niemieckiego. Polska też nie ma powodów, by być zachwycona obecnym statutem Gdańska. Dlatego też, sądzimy, że w **pewnych warunkach** (jeszcze raz te słowa podkreślamy) rokowania są możliwe. Czy doprowadzą do czegoś, to już jest rzecz zupełnie inna.

Sprawa rezerw

Prasa coraz baczniejszą uwagę zwraca na problem gromadzenia rezerw surowcowych i aprowizacyjnych na wypadek wojny. Pisze też na ten temat obszernie „Gazeta Polska“, wskazując słusznie, że rezerwy te są potrzebne także na wypadek pokoju. Niewiadomo tylko do kogo kieruje „Gazeta Polska“ swoje pretensje na temat niegromadzenia owych rezerw. Bo tak się nam zdaje, że najwłaściwszym adresatem byłyby 3 ministerstwa: rolnictwa, przemysłu, handlu i skarbu.

—oOo—

O ochronę znaku Krzyża św.

(h) Rzadko nam się zdarza byśmy się zgadzali w poglądach z ozonowym tygodnikiem „Czerwona Róża“, organem p. Ipohorskiego-Lenkiewicza z „Gazety Polskiej“. Tym chętniej przeto przedrukowujemy z ostatniego numeru tego pisma zupełnie słuszne uwagi o koniecznej ochronie znaku Krzyża św.

„Polska jest — pisze „Czerwona Róża“ — krajem od wieków chrześcijańskim. Uczucia i wierzenia olbrzymiej większości społeczeństwa są zupełnie wyraźnie zarysowane i znajdują swój wyraz w szeregu przejawów życia publicznego. Uczucia te znalazły również swoje odbicie w obowiązującym ustawodawstwie, przewidującym surowe kary za bluźnierstwo i obrazę wierzeń religijnych.

Istnieje jednakże w tej dziedzinie pewna luka, z konsekwencjami której możemy się spotkać na każdym kroku.

Udajmy się mianowicie któregoś dnia na przechadzkę bądź ulicami stolicy, bądź pierwszego lepszego miasta prowincjonalnego i zwróćmy uwagę na napotykane składy apteczne, mydlarskie i t. p. Prawie w każdym z tych sklepów znajdziemy reklamę środków antykoncepcyjnych, opatrzonych ni mniej ni więcej tylko — znakiem krzyża świętego!

Zdajemy sobie sprawę, jaka jest geneza tego wołającego o pomstę do nieba skandalu. Po prostu — wyroby te były opatrywane początkowo znakiem Czerwonego Krzyża. Po spopularyzowaniu się w społeczeństwie tej instytucji zaczęto bowiem uważać jej godło za symbol higieniczno-sanitarno-lekarski i opatrywać nim wszystkie wyroby, mające związek z t. zw. „higieną“. Zapędy te zostały jednak zahamowane, gdy T-wo Czerwonego Krzyża jest instytucją wyższej użyteczności publicznej i jako takie korzysta z ustawowej ochrony znaków. Wówczas zaczęto wiadome „wyroby gumowe“ oznaczać po prostu znakiem krzyża, gdyż to najświętsze godło religii chrześcijańskiej, nie podlega, jak się okazało, dobrodziejstwom ochrony.

Jak widzimy więc — wytworzony stan rzeczy jest z jednej strony konsekwencją nadużywania w przeszłości znaku Czerwonego Krzyża a z drugiej — wynikiem braku reakcji ze strony chrześcijańskiej części ludności kraju. Niemniej jednak winien on być zlikwidowany w czasie możliwie najkrótszym. Krzyż, święte godło Męki Pańskiej, nie może firmować wyrobów firmy „Olla“ w witrynie żydowskiego lub innego sklepiku! Możemy sobie wyobrazić, jak muszą się natrząsać żydzi z tej niezrozumiałej obojętności i tolerancji „gojów“! Bo, że oni nie tolerowaliby na tego rodzaju wyrobach znaku gwiazdy Dawida — to pewne!

Sprawa ta może być załatwiona dwojako. Drogą pierwszą byłoby wydanie zwykłego okólnika, zawierającego odpowiednią interpretację obowiązujących już artykułów kodeksu karnego.

Drogą drugą (w razie gdyby pierwsza okazała się niemożliwą) — byłoby uchwalenie przez Sejm i Senat specjalnej ustawy o ochronie znaku krzyża św.

Zwracamy się wobec tego do pp. Senatorów i Posłów, stojących na gruncie zasad chrześcijańskich, ażeby zechcieli nad sprawą tą zastanowić się i wystąpić z odpowiednią inicjatywą ustawodawczą. Ta sprawa — to symbol!“

——ooo——

U podstaw walki z religią w Niemczech

„Walka ze szkołą wyznaniową w Niemczech charakteryzuje dosadnie metody nazistów — pisze znany o. J. Ledit w „Lettres de Rome“ w art. „Swastyka w szkole“. Już dn. 1 lipca 1937 r. władze hitlerowskie wydały zarządzenie, mocą którego wzbroniono udzielania religii w szkole kapłanom. A w roku bieżącym, dnia 18 kwietnia, zostały już

zamknięte wszystkie szkoły wyznaniowe w Nadrenii,

stanowiące 40 proc. wszystkich szkół katolickich w Niemczech.

Według statystyki oficjalnej w prowincjach nadreńskich znajdowało się 4828 szkół, do których uczęszczało 912.320 młodzieży szkolnej. W tej liczbie 3317 szkół było katolickich a 651.518 młodzieży szkolnej wyznania katolickiego. Nauczanie religii w tych szkołach było zapewnione przez państwo na mocy 23 atr. Konkordatu, zawartego między Rzeszą a Stolicą Apostolską. Na mocy tego artykułu rząd niemiecki zobowiązał się nie tylko utrzymywać nadal szkoły wyznaniowe, ale i przyczyniać się do ich rozwoju.

Szkoły wyznaniowe zostały zniszczone przez rząd hitlerowski

mimo formalnego sprzeciwu rodziców,

którzy wnieśli opatrzone 2,250.000 podpisów podanie do władz szkolnych o utrzymanie wykładów religii katolickiej w szkole. W poszczególnych diecezjach około 99 proc. wiernych wskutek wezwania biskupów wypowiadało się za utrzymaniem szkół wyznaniowych. Wszystkie te interpelacje rząd nazich jednak pominął milczeniem.

Po usunięciu religii ze szkół, narodowi socjaliści zaczęli usuwać emblematy chrześcijańskie a przede wszystkim krzyże z lokalów szkolnych. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że nowemu reżimowi w Trzeciej Rzeszy chodzi jedynie o usunięcie wszelkich wpływów religijnych z życia szkolnego. Przeciwnie, naziści dokładają wszelkich sił, aby zastąpić chrześcijaństwo w szkole własną namiastką. — Dlatego zawieszenie na miejsce krzyży swastyk nie oznacza bynajmniej tylko odsunięcia Kościoła od państwa, ale

zastąpienie Kościoła katolickiego nowym pseudo kościołem.

Co to za nowa religia, którą chcą zaszczepić naziści społeczeństwu niemieckiemu? Jest to zlepek witalizmu, naturalizmu i symboliki starogermańskiej. Dawne wykłady religii zostały zastąpione pouczaniem o tajemnicach i potęgach natury, którą naziści stawiają na miejscu Boga.

O Chrystusie nie przestaje się wprawdzie tu i ówdzie mówić w podręcznikach „religii“ narodowych socjalistów ale postać Zbawiciela przedstawia się w sposób barbarzyński, jako przedstawiciela rasy nordyckiej, przypadkowo działającego wśród semitów. „Chrystus w pojęciu narodowo-socjalistycznym powinien być zniemczony. Obecnie właśnie wcielamy do germanizmu naukę i działalność Chrystusa“ — piszą naziści.

„Naziści zrozumieli, że poza religią nie ma mowy o trwałym umoralnieniu życia państwowego — pisze Robert d'Harcourt. Nie chcąc jednak uznać chrześcijaństwa postanowili stworzyć własną religię. Ale w tym właśnie tkwi nietrwałość ich zamierzeń. Jak bowiem wykazuje doświadczenie wieków, wszelkie t. zw. „religie“ tworzone przez ludzi dla przemijających celów państwowych, miały nietrwały i niesławny żywot. Popadały w całkowitą zależność od władz państwowych i przetwarzały się w karykaturę.

Co leży u podstaw walki z religią w Niemczech? Jest to ciche nieświadome nawet przyznanie się do niemocy w budowaniu społecznym bez pierwiastka religijnego.

W tym cichym, podświadomym uznaniu potęgi religii jako takiej, w tym nieudolnym, karykaturalnym naśladownictwie religii Chrystusowej, zawierającej prawdy objawione przez Boga w tym wreszcie sztucznym forsowaniu przemijających koncepcji błędnych, które nie są zdolne wypełnić serc ludzkich, spragnionych odwiecznej prawdy — tkwi tragedia i zaczątek przyszłego rozkładu doktryny narodowo socjalistycznej. K. A.

——oOo——

Jeszcze o „incydencie litewskim“

ZBYTECZNA DEMONSTRACJA P. NOWAKOWSKIEGO.

Donosiliśmy niedawno o incydencie zaszłym w czasie zwiedzania przez wycieczkę literatów polskich Muzeum Wojska w Kownie, w wyniku którego p. Zygmunt Nowakowski opuścił Litwę.

Obecnie, po powrocie wycieczki do Polski, kierownik jej prof. Konrad Górski, złożył jednej z agencji prasowych następujące oświadczenie:

„W jednym z dzienników polskich ukazała się wzmianka, że podczas wycieczki literatów polskich po Litwie zdarzył się w kowieńskim Muzeum Wojskowym nieprzyjemny incydent, skutkiem którego p. Zygmunt Nowakowski opuścił Kowno, powracając do Polski. Ponieważ jako kierownik wycieczki jestem moralnie odpowiedzialny za fakt, że reszta uczestników nie przyłączyła się do demonstracji p. Nowakowskiego, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości publicznej cały przebieg zdarzenia.

W wymienionym Muzeum Wojska znajduje się sala wypełniona obrazami i dokumentami, przedstawiającymi ze stanowiska litewskiego walkę z Polską o Wilno. Wyznaczony przez drektora Muzeum przewodnik mówiący po polsku oprowadzał nas po owej sali i w sposób prowokacyjny skomentował znajdujące się tam przedmioty muzealne. Część wycieczki wraz z p. Nowakowskim wyszła z sali od razu, reszta po obejrzeniu do końca sali „wileńskiej“ rezygnując z dalszego zwiedzania Muzeum. Następnie udaliśmy się do hotelu, aby zastanowić się nad tym, co mamy dalej robić. W czasie trwania narady przyszli dwaj przedstawiciele Zarządu Głównego Stowarzyszenia Pisarzy Litewskich (a więc nasi gospodarze) i w imieniu Zarządu złożyli na moje ręce oświadczenie, że 1) naojstrzej potępiają niewczesny wybryk przewodnika; 2) wyciągną w stosunku do niego najdalej idące konsekwencje, żądając ukarania go przez jego zwierzchników. 3) nie mogli przewidzieć, iż coś podobnego może nas spotkać. 4) wyrażają głębokie ubolewanie z powodu incydentu i gotowi są powtórzyć swoje słowa przed całym gremium wycieczki.

Przyjąłem do wiadomości oświadczenie kolegów litewskich i poprosiłem o chwilkę czasu dla powtórzenia ich słów uczestnikom naszej wycieczki. Pisarze polscy dowiedziawszy się za moim pośrednictwem o stanowisku, jakie zajęli oficjalnie przedstawiciele Stowarzyszenia Pisarzy Litewskich, uznali oświadczenie ich za wystarczającą satysfakcję i jednogłośnie zdecydowali, że incydent został zlikwidowany. Pan Zygmunt Nowakowski był obecny podczas tej decyzji i nie protestował, nazajutrz jednak uznał za stosowne wyjechać, nadając swemu wyjazdowi charakter demonstracji.

Dodać muszę, że następnego dnia Prezes Stow. Pis. Lit., p. Ludwik Gira, nieobecny chwilowo w czasie wiadomego incydentu, złożył na moje ręce najgorętsze wyrazy ubolewania i potępienia wybryku przewodnika, a Dyrektor Muzeum Wojska również przeprosił mnie jako kierownika wycieczki za incydent, który się zdarzył bez jego wiedzy i woli. — Wobec tego nie było najmniejszego powodu do opuszczania Litwy przez wycieczkę i robienia demonstracji przeciw naszym gospodarzom, którzy okazywali cały czas jak najdalej idącą gościnność i serdeczność swym polskim gościom“.

Humor

SZCZYPTA SOLI.

W Berlinie kursuje obecnie następująca anegdota:

Dwóch członków SS spaceruje po Kurfürstendamm, wymieniając półgłosem uwagi na temat kiepskiej sytuacji Rzeszy. Spotykają osobnika o wyraźnie semickim profilu. Zatrzymują go:

— Wy, żydzi, także macie się na co skarżyć.

— Panowie żartują! — odpowiada żyd z oburzeniem. — W stosunku do nas Hitler dotrzymał swych obietnic!

Radio

„PAJACE“ LEONCAVALLA W WYKONANIU MEDIOLAŃSKIEJ „LA SCALA“. Włoski nakładca Sonzogno ogłosił w dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia konkurs na operę. Konkurs ten wypadł nadspodziewanie dobrze, ujawnił bowiem dwa wielkie talenty kompozytorskie i przyczynił się do powstania dwóch dzieł, nie tylko świetnych pod względem muzycznym, lecz wręcz przełomowych dla rozwoju opery włoskiej. Nagrodę otrzymali wówczas Mascagni za „Cavalleria Rusticana“ i Leoncavallo za skomponowaną do własnego tekstu operę „Pajace“. „Cavalleria i „Pajace“ reprezentują nowy typ opery werystycznej, której celem jest — w przeciwieństwie do dzieł wagnerowskich — odtworzyć naturalniejszy obraz prawdziwego życia wraz z jego wszystkimi okrucieństwami. Leoncavallo zaczerpnął tematu do swej sztuki nie z fantazji librecisty, lecz z prawdziwego zdarzenia; w słynnym prologu Tonio opowiada zgromadzonym widzom w teatrze, że wszystko co ujrzą za chwilę na scenie, wzięte jest z życia, że tragedia miłosna, jaka rozegrała się między Kolumbiną a zazdrosnym o nią, wzgardzonym pajacem, jest tragedią prawdziwą, która znalazła swój koniec w zabójstwie Kolumbiny i rywala. „Pajace“ Leoncavalla zdobyły wszystkie sceny świata; nie dlatego, że stanowią etap w dziejach opery, nie dlatego, że treść tej sztuki fascynuje i trzyma w napięciu uwagę widza, lecz jedynie dzięki swym niezwykłym walorom muzycznym, szeroko płynącym melodiom, tak łatwo uchwytnym dla ucha, dzięki śpiewnym i dramatycznym ariom — słynna aria „Śmiej się pajacu“, w swej miłości wzgardzony“ — dzięki prawdziwie włoskiej sile namiętności. Dzieło to zdobyło swemu twórcy nieśmiertelność; inne opery Leoncavalla pod żadnym względem nie dorównują „Pajacom“; leżą na półkach bibliotecznych zapomniane i zarzucone. „Pajace“ wystarczają, by zapewnić ich autorowi należne miejsce wśród kompozytorów. W 20-tą rocznicę śmierci Leoncavalla Polskie Radio nadaje **we czwartek, dnia 10. VIII. o godzinie 22.00** „Pajace“, w znakomitym wykonaniu artystów opery „La Scala“ w Mediolanie, z Beniaminem Gigli w roli Pajaca. Będzie to audycja płytowa.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 11 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6,35 Gimnastyka; 6,50 Płyty; 8.15 Kłopoty i rady; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 14,45 Pogadanka dla młodzieży; 15,00 Muzyka popularna; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,10 Pogadanka aktualna; 16,20 Utwory skrzypcowe; 16,45 Rozmowa z chorymi; 17,00 Płyty; 18,00 Recital śpiewaczy; 18,25 Płyty; 19,00 Legenda indyjska; 19.26 „Przy wieczerzy“; 20,15 Rezerwa; 20,25 Audycja dla wsi; 20,40 Audycje informacyjne; 21,00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych; 22,15 Medytacje; 22,30 Ostatnie wiadomości; 23,05 Wiadomości w językach: niemieckim i węgierskim.

Kraków. Godz. 6,56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13,40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 15,50 Płyty; 17,00 Fagot jako istrument solowy; 17,20 Płyty; 17,50 Pogadanka; 20,25 Dokąd jechać w święto“; 20,30 Z boisk i bieżni i wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. Godz. 6,56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13,00 Płyty; 13,25 Audycja dla gospodyń wiejskich; 14,10 Audycja dla młodzieży 14,35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17,10 Koncert instrumentalny; 20,25 Audycja dla wsi; 20,35 Wiadomości sportowe.

Katowice. Godz. 5,00 Pieśń poranna; 5,03 „Dzień dobry“; 6,30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13,50 Muzyka obiadowa; 17,00 Sport i turystyka; 17,10 Muzyka popularna; 20,00 Wiadomości w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20,25 Pogadanka weterynaryjna; 20,35 Wiadomości sportowe.

O produkcję tanich żarówek

W związku z ogólnym dążeniem do należytego wykorzystania wszelkiego rodzaju odpadków, powstaje także sprawa regenerowanych żarówek. Przeprowadzone w tej sprawie badania Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach stwierdziły, że zasadniczo baloniki lamp regenerowanych przy wprowadzaniu do nich nowych włókien mogą być wymyte i pozbawione osadu zmniejszającego siłę światła. Należałoby jednak w tym celu przeprowadzać specjalne badania wszelkiego rodzaju żarówek starych i nowych, tak jak to się już robi w stosunku do kabli i przewodów elektrycznych. W rezultacie żarówki regenerowane opatrzone w odpowiedni znak Biura Badawczego, mogłyby dorównywać pod względem jakości żarówkom nowym i fabryki żarówek regenerowanych, mając zmniejszony koszt produkcji przez tanie kupno szklanych baniek, mogłyby wytwarzać żarówki przepisowe, a jednak tańsze. **Tego rodzaju produkcja mogłaby wpłynąć na ogólne potanienie dosyć drogich u nas żarówek.**

:oOo:

Przewaga handlu żydowskiego na terenie C. O. P.

Ogłoszona ostatnio statystyka wyznaniowa handlu pozwala dokładniej niż dotychczas zorientować się we wzajemnym stosunku firm polskich i żydowskich. Otóż ludność żydowska, stanowiąca w Polsce około 10 proc. ogółu mieszkańców, posiada 221.193 zakładów handlowych,

co stanowi 47,2 proc. ogólnej ich liczby,

podczas gdy placówki chrześcijańskie stanowią tylko 47,7 proc., 5,1 proc. zaś przypada na firmy, których charakter wyznaniowy nie da się dokładnie określić.

W stosunku do ludności oznacza to, że 1 zakład handlowy chrześcijański przypada na 141 mieszkańców, a 1 żydowski na 17 mieszkańców.

Unarodowienie handlu największymi sukcesami poszczycić się może w dzielnicach zachodnich, gdzie w województwie pomorskim, mimo pewnego nagromadzenia firm niechrześcijańskich w Gdyni, liczba sklepów żydowskich wynosi tylko 11,4 proc.

Drugi jednak niezmiernie ważny ośrodek życia gospodarczego kraju, jakim jest C. O. P., wykazuje nierównie większy procent sklepów żydowskich, o wiele nawet wyższy od ogólnej przeciętnej dla Polski,

bo 62 proc.

Na powyższy obraz składa się rzeczywistość czterech województw, których części wchodzą w skład C. O. P., a mianowicie województw krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego i lwowskiego. Z wymienionych województw jedynie województwo krakowskie wykazuje większą równowagę sił w handlu, mając 16.946 placówek chrześcijańskich wobec 17.583 żydowskich, nieco gorzej sytuacja przedstawia się w woj. kieleckim, gdzie jest 16.353 sklepów chrześcijańskich, a 19.592 żydowskich, a najmniej korzystnie w województwie lwowskim, mającym tylko 9.023 sklepy chrześcijańskie obok aż 25.258 żydowskich.

Wzrost stanu zatrudnienia w W. Brytanii

Bezrobocie w Anglii ulega ciągłemu spadkowi przy dalszym wzroście zatrudnienia. Według ostatnich danych Ministerstwa Pracy, liczba bezrobotnych W. Brytanii spadła w lipcu w dalszym ciągu o 93 tys. osób i wynosiła na dzień 31 lipca r. b. 1.256 tys. osób. Jest to najmniejsza liczba bezrobotnych od roku 1929, kiedy stan bezrobocia spadł do 1.118 tys. osób.

Spadek bezrobocia w Anglii trwa nieprzerwanie od stycznia r. b. Ogólna liczba bezrobotnych, którzy znaleźli zatrudnienie w okresie od stycznia, **wynosi 882,6 tys. osób.**

Ogólna liczba zatrudnionych wzrosła w lipcu o 102 tys. osób i wynosiła 12.912 tys. osób. **Liczba ta jest o 656 tys. osób większa w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.**

Główną przyczyną ciągłego wzrostu zatrudnienia w Anglii jest realizacja wielkiego programu zbrojeniowego. Już w chwili obecnej rozważane są w Anglii możliwości rozwiązania problemu rąk roboczych w najbliższej przyszłości, gdyż spodziewany jest wyraźny ich brak, zwłaszcza na niektórych odcinkach.

Zaznaczyć należy, że liczba 1.256 tys. bezrobotnych, wykazywana przez statystykę, **zawiera bardzo znaczną liczbę bezrobotnych sezonowo lub chwilowo — np. bezrobotnych w związku z przejściem z jednej pracy do drugiej.** Sfery fachowe obliczają, że właściwa podaż siły roboczej na rynku angielskim wynosi w chwili obecnej tylko około 500 tys. osób. Wobec tego wyrażane jest przekonanie, iż w miarę dalszego rozszerzania się akcji zbrojeniowej, również i wolna obecnie siła robocza zostanie wchłonięta przez rynek, wobec czego problem bezrobocia w Anglii zostanie — chwilowo przynajmniej — rozwiązany.

—oOo—

Bezrobocie w Polsce spada w dalszym ciągu

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła na 1 sierpnia b. r. 211.775 osób, wobec 226.366 w analogicznym okresie poprzedniego roku. **Liczyć się należy, iż w krótce liczba bezrobotnych spadnie poniżej 200.000, co byłoby cyfrą dotychczas jeszcze nieosiągniętą.** Spadek bezrobocia jest przede wszystkim wynikiem wielkich robót publicznych.

Jeśli chodzi o poszczególne województwa, to stosunkowo dość znaczną liczbę bezrobotnych rejestrują woj. śląskie — 44.896 (czyli ok. 20 proc. ogółu bezrobotnych), łódzkie — 35.211 i poznańskie — 24.187 osób. Najniższe pozycje wykazują województwa wschodnie, w których liczba bezrobotnych nie dochodzi tysiąca. **I tak woj. nowogródzkie notuje 782 bezrobotnych, tarnopolskie — 469, a wileńskie tylko 346.** Być może tedy, że wkrótce doczekamy się choćby jednego województwa, w którym wszyscy robotnicy znaleźliby zatrudnienie.

Ze światowego rynku pszenicznego

Komitet Przygotowawczy dla Światowej Konferencji Pszenicy nadal obradował w ub. tygodniu w Londynie, przy czym — według otrzymanych informacyj — **obrady toczą się w pomyślnej atmosferze. Również Kanada wyraziła swoją gotowość zmniejszenia kwoty eksportowej pszenicy** w wypadku, gdy dojdzie do układu międzynarodowego w sprawie ograniczenia jej wywozu.

W chwili, gdy Komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele U. S. A., Kanady, Australii i Argentyny, dojdzie do konkretnych wniosków, **rozpoczną się obrady z ZSRR i innymi europejskimi producentami pszenicy w sprawie zwołania światowej konferencji pszenicznej i ustalenia kwot eksportowych na rok przyszły.**

Ceny pszenicy na giełdzie londyńskiej miały przez okres ub. tygodnia mocną tendencję. Przyczyną poprawy cen były wiadomości co do posuchy w Kanadzie, oraz o możliwości obniżenia premii eksportowych przy wywozie pszenicy przez Stany Zjednoczone. Mimo ogólnej poprawy cen, obecny poziom cen światowych pszenicy jest nadal bardzo niski.

Według szacunku Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, zbiory pszenicy w Europie **będą wynosiły w r. b. ok. 44 miln. ton. W ten sposób zbiory te będą o około 14 proc. niższe od wielkiego urodzaju w r. ub., ale jednak o 2 proc. wyższe od przeciętnej zbiorów pszenicy w trzyleciu 1935—1937.**

Zupełna germanizacja kraju kłajpedzkiego

Kowno, 9. VIII. (PAT). Donoszą z Kłajpedy o szeroko zakrojonym projekcie kolonizacji niemieckiej w kraju kłajpedzkim. Kolonizacja ta, przeprowadzana na zasadzie ustawy o zagrodach dziedzicznych, **obejmie ogółem 5 tys. gospodarstw rolnych, z których część zostanie nowoutworzona.** — W kołach litewskich panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie. Jest rzeczą oczywistą, że zagrody Litwinów kłajpedzkich o wyraźnym obliczu narodowym, zostaną potraktowane stronniczo. Jeśli zaś chodzi o nowoutworzone zagrody, Litwini nie mają żadnych szans na ich otrzymanie. Oddane one zostaną w części Niemcom miejscowym, a w części przybyszom z Rzeszy. W ten sposób postąpi naprzód proces germanizacyjny wsi w kraju kłajpedzkim, która dotychczas była ostoją litewskości.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 10 SIERPNIA. Św. Wawrzyńca, diakona, sławnego męczennika w Rzymie.

Wschód słońca o godz. 4.9, zachód o godz. 19.12. Długość dnia 15 godzin 3 minuty.

—oOo—

Kronika krakowska

BURZA NAD KRAKOWEM. We środę przeszła nad Krakowem burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami.

WYJAZD WOJEWODY TYMIŃSKIEGO. Wojewoda dr Tymiński wyjechał we środę na inspekcję powiatów bocheńskiego, brzeskiego i tarnowskiego.

SKUTKI JAZDY PO CHODNIKU. We wtorek o godz. 10.50 Władysław Małysa, jadąc rowerem po chodniku ulicą Kazimierza Wielkiego najechał na 6-letnią Helenę Górównę, zamieszkałą przy ul. Kazimierza Wielkiego 136. Górówna doznała licznych obrażeń cielesnych.

Komunikaty

OWOCE DOJRZEWAJĄ. Jesteśmy w okresie dojrzewania owoców. Czas więc pomyśleć o przygotowaniu z nich marynat i konserw na zimę. Jak wiadomo najlepiej konserwuje kompoty i inne marynaty dobry, nie psujący się ocet. Ocet taki przyrządza się najekonomiczniej z 80 procentowej esencji octowej Zakładów Chemicznych Grodzisk S. A. ze znakiem Rak na buteleczce. Ocet taki, jest — jak to oficjalnie orzekły Władze — nieszkodliwy dla zdrowia, nadto jednak jest tani, bezbakteryjny, czysty i można go z łatwością przyrządzić w mocy, jaka jest najodpowiedniejsza do marynowanego produktu. Stosując ocet z esencji octowej ze znakiem Rak na buteleczce zapewniamy sobie marynaty trwałe, o wyglądzie świeżym i ponętnym.

—oOo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Ekspress Paryż—Tulon“ i „Zdobywcy Maroka“.
APOLLO: „Melodie cygańskie“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 8—10 sierpnia 1939 roku włącznie: „100 dni Napoleona“ (Corrado Racca).
L. O. P. P.: „Student z Oxfordu“ i „As kier“.
PROMIEŃ: „Tajemniczy przeciwnik“ (Wiliam Powell).
STELLA: „Czarna perła“ (Reri, Bodo, Znicz).
SZTUKA: „Król cyganów“.
SCALA: Gościnne występy warszawskiego teatru „8.15“, operetka Lehara „Skowronek“ z Lucyną Szczepańską.
ŚWIT: 1) „Cienie Paryża“ (Alof Wöhlbrück), 2) „Prawo kobiety“ (Barbara Stanwyck).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega“ (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Port siedmiu mórz“. W rolach głównych Wallace Beery, Maureen O'Sullivan.

—oOo—

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP „SKOWRONKA“ W „SCALI“.

Dziś we czwartek zespół art. **teatru „8.15“** z Lucyną Szczepańską na czele wystąpi **nieodwołalnie po raz ostatni** w operetce Lehara **„Skowronek“.** Będzie to więc ostatnia sposobność zobaczenia tej pięknej operetki i usłyszenia słowiczego głosu **Lucyny Szczepańskiej**, którym Kraków został zachwycony i oczarowany. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie kinoteatru. Ceny od zł 1.50 z garderobą. — Od piątku znakomita komedia filmowa wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ p. t. **„Blagier“.**

GOŚCINNE WYSTĘPY WARSZAWSKIEGO TEATRU MALICKIEJ.

Od soboty dnia 12 bm. rozpoczną się w Teatrze im. J. Słowackiego gościnne występy Teatru Malickiej z Warszawy w świetnej komedii Sierra i Maura p. t. **„Julia kupuje sobie dziecko“.** Komedia ta, napisana z dużą techniką, bawi widza błyskotliwością dialogów i subtelnym dowcipem. W roli głównej znana naszej publiczności, pełna finezji i wdzięku artystka warszawska **Maria Malicka.** Partnerami jej będą: **M. Pluciński, J. Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski** i in. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

—oOo—

„Obiecujący“ młodzieniec skazany na dwa miesiące aresztu

W dniu 10 kwietnia b. r. na drodze w Strumianach pod Krakowem doszło do kłótni między 17-letnim Stanisławem Kanią a jego rówieśnikiem **Stanisławem Smendrą.** Wkrótce powstała bójka, w czasie której Kania porwał za kołek z płotu, a Smendra dobył z kieszeni „kozika“. Smendra pokonanego i uciekającego już przeciwnika **ugodził nożem w szyję i plecy.** Na szczęście rany nie były śmiertelne.

Smendra za czyn ten odpowiadał w środę przed Sądem Okręgowym w Krakowie, który skazał go na **2 miesiące** aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Bezrobocie zmniejsza się w woj. krakowskim

Sytuacja na rynku pracy na terenie województwa krakowskiego kształtuje się w roku bieżącym stosunkowo pomyślniej aniżeli w latach ubiegłych. **Wzmożenie inwestycyj publicznych** przy jednoczesnym **ożywieniu prywatnego rynku pracy** umożliwiło prawie całkowite rozładowanie bezrobocia w ośrodkach miejskich i przemysłowych.

Na samych robotach prowadzonych ze środków publicznych stan zatrudnienia osiągnął na dzień 31. VII. 1939 r. cyfrę **35.686** osób, z czego na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy **15.194 osób.**

W ciągu pierwszej połowy sierpnia należy liczyć się z dalszym **wzrostem zatrudnienia** zarówno na rynku prywatnym jak i na robotach publicznych, które w miarę ich przygotowania technicznego mogą wchłonąć dalsze liczby bezrobotnych.

W tych warunkach, kiedy spośród około 11.500 bezrobotnych około połowa pobiera względnie oczekuje na zasiłki ustawowe z powodu sezonowego krótkotrwałego bezrobocia, sytuację na rynku pracy na terenie województwa krakowskiego należy uważać za całkowicie pomyślną.

—oOo—

Uruchomienie nowej linii tramwajowej

Z dniem 12 sierpnia będzie uruchomiona linia tramwajowa Nr 8 **„Wawel — ul. św. Gertrudy — Osiedle Oficerskie“.**

Wozy na tej linii będą kursować w odstępach co sześć minut. Odjazd pierwszego wozu spod Wawelu o godz. 6 min. 6 — ostatniego o godz. 22 min. 48. Odjazd pierwszego wozu z Osiedla Oficerskiego o godz. 6 min. 18 — odjazd ostatniego o godz. 23.

—oOo—

„Biskup“ kościoła narodowego skazany za lżenie Kościoła

W środę przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął **Józef Padewski**, „biskup“ kościoła narodowego i **Walerian Kierzkowski**, duchowny tej sekty. Padewski oskarżony został o to, że w numerze 4 z kwietnia br. miesięcznika **„Posłannictwo“** zamieścił dwa artykuły pt. **„Rzymski katolicyzm“** i **„Dwie fundamentalne prawdy“**, w których **zelżył Kościół katolicki.** W artykułach tych oskarżony „biskup“ twierdził, iż katolicyzm jest **„polityczną formą zwyrodniałego chrześcijaństwa“ (!)**, że **„rządzi nim duch zemsty“ (!)** itp. brednie. Współoskarżony Kierzkowski odpowiadał za to, że jako redaktor odpowiedzialny dopuścił do umieszczenia tych artykułów, za które pismo zostało zresztą skonfiskowane. Na rozprawie wyszło na jaw, że Padewski jest obywatelem U. S. A., a w Polsce od 8 lat zajmuje się rozpowszechnianiem „nowej religii“. Kierzkowski człowiek młody, oficer rezerwy, **karany był już za bezprawne noszenie sutanny.**

Obaj oskarżeni wystąpili w stroju świeckim mając jedynie na szyi koloratki, używane przez duchownych katolickich, zamiast normalnych kołnierzyków. **Kierzkowski przyznał się do winy**, zaznaczając jednak, że w czasie, gdy numer kwietniowy wychodził, jego w Krakowie nie było. Natomiast **Padewski do winy się nie poczuwał.** Sąd skazał „biskupa“ Padewskiego na **6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem na 3 lata, a **Kierzkowskiego na 20 zł. grzywny.**

—:oOo:—

Chcąc się popisać przed dziewczętami sfałszował książeczkę P. K. O.

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał we środę sprawę 20-letniego **Karola Ciaputy** z Chrzanowa. Ciaputa został oskarżony o to, że **kwotę 5 zł w książeczce P. K. O. „poprawił“ na 500 zł** i zaznaczył równocześnie wypłatę 400 zł.

Na rozprawie Ciaputa tłumaczył się, że nie miał zamiaru popełnienia oszustwa, lecz **chciał tylko popisać się przed znajomymi dziewczętami**, że ma tak duże oszczędności. Sąd dał wiarę oskarżonemu i **uniewinnił go.**

Obywatel palestyński dopuścił się oszustwa czekowego

Do Banku Rolnego w Krakowie przy placu Szczepańskim przyjechał przed kilku tygodniami samochodem elegancko ubrany mężczyzna i podając się za „obywatela palestyńskiego“, przedstawił do wypłaty **czek na 2700 dol.** Nie podejrzewając oszustwa czek wypłacono. Dopiero kiedy wysłano czek do Ameryki do inkasa, **okazało się, że czek jest sfałszowany.** Natychmiast wszczęto energiczne dochodzenia. Urzędnikom Banku Rolnego pokazano fotografie znanych międzynarodowych oszustów. Urzędnicy rozpoznali między oszustami „obywatela palestyńskiego“. Za oszustem rozesłano **listy gończe.** Obecnie oszust **został aresztowany w Szwajcarii, skąd będzie przewieziony do Krakowa.**

—x—

Zderzenie samochodu z wozem w Bronowicach Małych

We środę około godziny 15 w Bronowicach Małych pod Krakowem, **samochód prywatny najechał na wóz**, którym jechał **Feliks Brand z Pychowic.** Skutkiem zderzenia **Brand spadł z wozu i doznał zwichnięcia prawego ramienia, rany łokcia i potłuczenia nogi.** Pogotowie ratunkowe przewiozło Branda do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Aresztowanie pasera Klimka

Marian Klimek, skazany na 2 lata więzienia za paserstwo w głośnym procesie krakowskich wywiadowców policyjnych, został ostatnio osadzony w więzieniu śledczym. **Klimek** odpowiadał dotychczas z wolnej stopy. Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu b. kierownika brygady Urzędu Śledczego Piskora, który jest jednym z głównych oskarżonych w procesie wywiadowców. Rozprawa apelacyjna odbędzie się 3 października.

—oOo—

Kredyty z Funduszu Pracy na inwestycje

Z Funduszu Pracy przydzielono kredyty w wysokości 700.000 zł na inwestycje w **Krakowie, powiecie krakowskim, Chrzanowie, Tarnowie** i **powiecie bialskim.** W związku z tym odbyło się we wtorek w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie, w którym wzięli udział przedstawiciele starostw i miast województwa krakowskiego oraz dyrektor Funduszu Pracy dr Mostowski.

—oOo—

Wielkie kradzieże mieszkaniowe

Z mieszkania Kalmana Heffnera przy ul. Sarego 7, skradziono damskie **futro, garderobę** i **srebro stołowe**, wartości około 2.500 zł. Sprawcy kradzieży są nieznani. Okradziono również mieszkanie Hermana Krieshera przy ul. **Retoryka 24**, skąd w czasie nieobecności właściciela mieszkania, który przebywał za Krakowem na wywczasach, skradziono różne przedmioty, wartości około 1.800 zł.

Włamanie do biur firmy „Tatra“

W nocy dokonano włamania do biur firmy „Tatra“ przy ul. Basztowej 18. Włamywacze zabrali maszynę do pisania, po czym zbiegli.



Sygnatura: IX. Km. 1021/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 października 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Marii ze Sroków Flaszowskiej w Rakowicach, nieruchomość obj. lwh. 440 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składającej się z parceli lkat. 277/85 o powierzchni 811 m. kw., na której stoi budynek mieszkalny murowany, parterowy o 5-ciu ubikacjach. — Nieruchomość ta położona jest w Rakowicach, przy ul. Ładnej 316, i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodz. w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.321 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 6.991 gr 13.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 932 gr 15.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 8 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Jan Białas.**

Sygnatura: IX. Km. 798/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 października 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodz. w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Józefy Pruszyńskiej w Olszy Orkana 36, nieruchomość obj. lwh. 132 ks. gm. kat. Olsza, składającej się z parceli lkat. 63/101 o powierzchni 467 m. kw., na której stoi budynek mieszkalny murowany, parterowy jeszcze nie wykończony o 2 sklepach frontowych i 2 ubikacjach mieszkalnych. Realność ta położona jest w Olszy, przy ulicy Orkana 36.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.816.—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.362.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.381 gr 60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 8 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Jan Białas.**

50 proc. letnisk polskich znajduje się na terenie Karpat

Kraków, 9. VIII. Na terenie Karpat znajduje się około 500 letnisk, co stanowi około 50 proc. ogólnej liczby letnisk w Polsce. Jeszcze wyższy procent przypada na uzdrowiska, których w Karpatach jest 65, co stanowi 71 proc. ogólnej ich liczby w Polsce (95). Z 65 uzdrowisk 2 są państwowe, 8 prywatnych użyteczności publicznej, 4 zdrojowiska z prawem poboru taksy, 3 stacje klimatyczne użyteczności publicznej, 21 małych zdrojowisk prywatnych oraz 24 stacji klimatycznych z prawem poboru taksy.

—oOo—

Marta Eggerth-Kiepurowa śpiewa w Belgii po polsku

Bruksela, 9. VIII. (PAT). W kasynie Knocke (Belgia) wystąpiła wobec publiczności, złożonej głównie z Anglików i Holendrów, Marta Eggerth-Kiepurowa. Artystka odniosła ogromny sukces i zmuszona została przez publiczność do odśpiewania licznych utworów na bis. Marta Eggerth śpiewała w kilku językach, większość pieśni wykonała jednak w języku polskim. Utwory polskie spotkały się też z największym aplauzem publiczności.

J. F. WITTKOP. **16**

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

— Rozrzutny? Nie, proszę pani! Tylko niepotrzebne rzeczy od razu dla mnie przestają istnieć. Zdarzyło mi się wyrzucać nieco wartościowsze przedmioty — dodał żartobliwie.

— Zasada wygodna, ale nie dla każdego dostępna.

— Dlaczego?... No, tak, rozumiem! Zupełnie słusznie, pani Sylwio. Człowiek zapomina o tych sprawach, gdy mu się dobrze powodzi. Trzeba było zabrać te rzeczy i podarować jakiemu biedakowi.

Stali w bramie fabryki. Olbrzymi siedmiopiętrowy budynek o szerokich oknach ziejących czarną pustką robił wrażenie opuszczonego domu, w którym od wielu lat noga ludzka nie postała; gdzie niegdzie sterczały kominy o wierzchołkach zarożowionych łuną, bijącą od śródmieścia pławiącego się w morzu światła. Za wąską jezdnią i za chodnikiem, obramowanym rzadko posadzonymi młodymi drzewkami, połyskiwała ciemna wstęga Sekwany. Na przeciwległym brzegu latarnie odbijały się w wodzie długim szeregiem jaskrawych plam.

Soederlund pomyślał nagle, że oto poznał młodą, wyjątkowo piękną kobietę. Nazywał ją Sylwią, choć w rzeczywistości nie znał jej imienia i w ogóle nic o niej nie wiedział. Zaciekawiła go więcej niż każda inna kobieta — a spotkał ich dużo w swoim życiu — ujęła go powierzchownością, sposobem bycia, świeżym lotnym umysłem; podziwiał w niej prostotę i osobliwe piętno, które nadaje człowiekowi rasa i wychowanie, lecz nie zastanowił się ani razu, że ona też może wiedzieć z doświadczenia, co to jest bieda, albo przynajmniej brak pieniędzy na codzienne konieczne potrzeby. Była ubrana przyzwoicie, ale to jeszcze niczego nie dowodziło. Zwłaszcza w Paryżu.

Ta myśl była przykra, prawie bolesna. Doznał wrażenia, że go posądziła słusznie o rozrzutność — z własnego punktu widzenia, oczywiście — a co za tym idzie, uczuła się z pewnością nieco dotknięta tym gestem jako niesmacznym przejawem dorobkiewiczostwa.

Nie zauważył nawet, ile wagi przywiązywał do tego, że ona może sobie o nim wyrobić takie czy inne zdanie.

— Pani Sylwio, skoro zawarliśmy pakt przyjaźni...

— Sportowej — wtrąciła z uśmiechem.

— Bardzo wysoko cenię to uczucie niezależnie od tego, jakim przydomkiem go pani obdarzy. Chciałbym wiedzieć, czy ze względu na sam fakt przyjaźni wolno zadać... trochę niedyskretne pytanie?

— Nie posądziłabym pana o ciekawość.

— Bo tak nie jest w rzeczywistości, pani Sylwio. W tym wypadku mam głębsze powody.

— Czasem lepiej nie pytać.

— To jest rozumowanie człowieka bojącego się odpowiedzi. Ja się tego nie boję.

Przemilczała.

Szli wzdłuż muru okalającego fabrykę mydła. Ich kroki dźwięczały ostro na bezludnej ulicy.

— Dobrze, niech pan pyta — rzekła po chwili.

Te słowa zabrzmiały tak nieśmiało, że Soederlunda nagle ogarnęło właściwie niczym nieusprawiedliwione współczucie.

Ulica była oświetlona rzadko rozstawionymi latarniami. Gdy je mijali, spod stóp wybiegały cienie, rosły z każdym krokiem, wydłużały się i wreszcie ginęły w ciemnościach.

— Pożegnamy się dziś wieczorem i kto wie, czy się spotkamy kiedykolwiek — zaczął mówić powoli, jak gdyby myślał na głos. Za kilka dni wyjadę z Paryża. Nie wiem, czy pani sprawiło przyjemność towarzystwo... mężczyzny nie pierwszej młodości, mam nadzieję tylko, że tak bardzo nie wynudziłem pani. Sprawa jest prosta. Przedstawię ją bez wstępów i bez osłonek: jestem człowiekiem materialnie niezależnym, mam dość rozległe stosunki. Gdybym mógł pani pomóc w czymkolwiek, byłbym... no, byłbym po prostu szczęśliwy. Niech tylko pani nie szuka ukrytego sensu w moich słowach.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Artykuły tekstowe — za wiersz . . . . 10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.